

# PRZYJAŹŃ



№ 3/4 maj-czerwiec 1946

BIBLIOTEKA  
UNIWERSYTECKA  
GDANSK

# PRZYJAZŃ

ORGAN TOWARZYSTWA PRZYJAZNI  
— POLSKO — RADZIECKIEJ —

Nr 3 — 4

Warszawa, maj — czerwiec 1946 r.

Rok I

T R E Ś Ć N U M E R U :

Józef Wasowski: Sens historii, str. 2. — W rocznicę zawarcia przymierza z Z. S. R. R., str. 3. — Przed ogólnym polskim Kongresem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, str. 4. — Dr Stanisław Płoski: Akcja rewolucyjna w wojsku rosyjskim przed powstaniem styczniowym, str. 5. — Prof. G. P. Sierduczenko, Prorektor Rostowskiego Uniwersytetu: O językach i kulturze na rodów Z. S. R. R., str. 6. — Z. S.: Z.S.R.R. — mocarstwo przemysłowe, str. 9. — Aleksander Puszkyn: Kaukaz, tłum. G. Dobek, str. 11. — Kazimierz Czachowski: Tokstoj a Polska. — Utwory polskie na scenach Związku Radzieckiego, str. 12. — Skarbnica sztuki dekoracyjnej, str. 13. — Doc. Dr Zofia Lissa: Muzyka polska w Zw. Radzieckim w czasie wojny, str. 15. — Dr Adolf Atlas: Iwan Franko, str. 16. — A. S.: Poezja rosyjska dwudziestego wieku, str. 18. — Ruch wydawniczy w Związku Radzieckim, str. 19. — Z prac Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, str. 20. — W prasie polskiej i radzieckiej, str. 23.

## Na ziemiach Związku Radzieckiego



Armenia. — Widok na jezioro Sewan.

D/22/39/042 R. 205

# SENS HISTORII

Podczas wojny nie mieliśmy możliwości dokładnego zrozumienia powodów, które sprawiły, że Związek Radziecki po okresie militarnych niepowodzeń zaczął odnosić zwycięstwa, jakie w końcu przyniosły mu wielki i ostateczny triumf. Już przed wojną, a cóż dopiero podczas wojny, odgradzeni byliśmy od rzeczywistości radzieckiej murem kłamstwa i ciężką mgłą uprzedzeń. Nie znaliśmy prawdy o społecznym życiu tego państwa, o istotnych skutkach największego w dziejach socjalno-politycznego przewrotu. Nie docenialiśmy głębi i wielkości odbywających się tam przemian w stosunkach międzyludzkich i międzynarodowych, w psychice człowieka i obywatela.

Kiedy Armia Czerwona ponosiła klęski, mogło się nieuświadomionym i omanionym wydawać, że nie myli się Goebbels, który ku końcowi roku 1941-go głosił, iż siła militarna ZSRR już nie istnieje, a wojska niemieckie mają za zadanie już tylko „oczyszczanie terenu“ z rozproszonych grup i grupek rozbitków.

Tak też sądzono we wszystkich na świecie ośrodkach politycznych, wrogich Związkowi Radzieckiemu. Tu propaganda niemiecka miała rolę nie trudną. Widziano to tylko, co się widzieć pragnęło.

Ci, którzy od dawna zapowiadali upadek Związku Radzieckiego, upatrywali w pierwszych niepowodzeniach Armii Czerwonej niezawodne potwierdzenie swoich horoskopów. Czy trzeba dodawać, że wieści o tych niepowodzeniach przyjmowano z radosnym triumfem we wszystkich tywierdach międzynarodowej reakcji? Hitler i jego kohorty miały być jej zbawcami. Nic to, że jego początkowym sukcesom towarzyszyły niepoliczone zbrodnie, nic to, że narody całe skazywał na zagładę, nic to, że na drogach swoich zwycięstw niósł pożogę, grabież i bestialstwo. Był sławiony i błogosławiony przez reakcję, jako ten, który powali wielkie państwo socjalistyczne i sprowadzi nawiół epoki przywileju i wyzysku, gwałtu i niewoli.

Pierwsze zwycięstwa Hitlera oszołomiły jego ówczesnych satelitów. Zdradzieckie rządy w szeregu państw okupowanych nie tylko szły mu na rękę, ale prześcigały się w służalstwie, pomagały w gnębieniu własnego narodu, dostarczały Hitlerowi sił roboczych i wspomagały jego armie własnymi siłami wojskowymi. Działy tak w niezłomnym przekonaniu o zwycięstwie ostatecznym Niemców. Działy wbrew woli swoich narodów, które ani na chwilę nie ustały w boju z najeźdźcą, krwawiąc się w walce podziemnej, w akcji partyzanckiej.

Ci, którzy wierzyli w zwycięstwo Hitlera, nie znali rzeczywistości radzieckiej. Srodze zemściło się to na nich.

Po pierwszych zwycięstwach Armii Czerwonej, po strasliwej zwłaszcza klęsce Niemców w Stalingradzie, wszystkie żywioły międzynarodowej reakcji były zaskoczone. A kiedy rozpoczął się już nieustający triumfalny na przestrzeni tysięcy kilometrów, pochód Armii Czerwonej, zapanowała wśród tych żywiołów trwoga i zdumienie. Co się to takiego stało, że kolos radziecki, już „przecież“ powalony i rozbity, dzwignął się do czynów potężnych, zadając cios po ciosie „niezwyciężonym“ wojskom Hitlera?

Co się stało? A to, że przemówiła rzeczywistość radziecka, której się nie znało.

Po roku pokoju już jest lepiej znana. Dziś łatwiej zrozumieć ową rzekomą niespodziankę: zwycięstwo Armii Czerwonej. Łatwiej zrozumieć, bo świat poznał, choć jeszcze niedokładnie, lecz przecież lepiej, prawdę o życiu narodów ZSRR. Wygrał i musiał wygrać wojnę nowy człowiek radziecki, który wiedział, czego broni i co może utracić.

„Wojnę wygramy — mówił Stalin w okresie niepowodzeń Armii Czerwonej — albowiem sprawa nasza jest słuszna“. Wygrała wojnę wiara w słuszną sprawę. Wiara i bohaterski entuzjazm radzieckiego żołnierza, trud wielkiego robotnika i chłopca, wysiłek uczonego, ofiarność i samozaparcie inteligencji. Wygrała wojnę solidarność narodów Związku Radzieckiego, na której rozbicie tak liczył Hitler. Wydawało mu się, że skłóci te narody i będzie mógł na obszarach ZSRR zastosować starodawną metodę: *divide et impera*. Omylił się w swych szaleńczych rachubach.

Narody radzieckie, we wzajemnej wolności zbratane, broniły jej, jak swego największego skarbu, dla którego ponieść można ofiary bezgraniczne. Więzy braterska narodów ZSRR nie tylko nie osłabła, lecz w latach wojny wzmogła się niepomiernie. Wzmocniła się w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa.

Dziś, po roku pokoju, kiedy już wzbogacił się naszą wiedzę o Związku Radzieckim, pojąć możemy łatwiej wszystkie czynniki wiekopomnego zwycięstwa Armii Czerwonej.

W okresie swych sukcesów mówił Hitler: „Historia nie miałaby sensu, gdybyśmy przegrali“. Jeśli historia ma jakikolwiek dodatni sens moralny, to sens taki w triumfie Armii Czerwonej zmanifestował się najwspanialej — ku jej nieśmiertelnej chwale i dla dobra ludzkości.

# W rocznicę zawarcia przymierza z Z. S. R. R.



*Premier Osóbka-Morawski podpisuje na Kremlu historyczny układ w dniu 21.4.1945 r.*

**Z okazji rocznicy radziecko polskiego paktu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy wojennej, Premier Rządu Jedności Narodowej, Osóbka-Morawski złożył następujące oświadczenie:**

Radziecko-polski pakt przyjaźni zawarty przed rokiem, korzeniami swymi sięga do wcześniejszego okresu. Mógł się on zrodzić tylko na glebie już istniejącego braterstwa broni i rzetelnej współpracy w ciężkich latach wspólnej walki z hitlerowskim najeźdźcą. Ta przyjaźń, współpraca i braterstwo broni, zapoczątkowane przez działalność Związku Patriotów Polskich oraz 1-szą Dywizję im. Kościuszki, a następnie kontynuowane przez 1-szą Armię Polską w ZSRR na całym jej bohaterskim szlaku aż do Berlina, zcementowane wspólnie przelaną krwią, przyczyniły się do zdruzgotania faszystowskiej agresji i do zwycięstwa zasad wolności i niepodległości jednakowo bliskim bratnim narodom — radzieckiemu i polskiemu.

Związek Radziecki okazał się naszym przyjacielem w ciężkich godzinach walki i tworzenia nowego, odrodzonego Państwa Polskiego. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego mogliśmy wziąć czynny udział w walce zbrojnej, mogliśmy uruchomić twórcze siły narodu i wnieść swój wkład do dzieła wyzwolenia Polski z jarzma niemieckiego.

Wdzięczni pozostaniemy na zawsze bohaterskiej Armii Czerwonej za to, że to ona wyzwoliła Polskę w pamiętnym swoim zwycięskim marszu. Dumni jesteśmy z tego, że dzięki sojuszniczej pomocy Związku Radzieckiego do wielu wsi i miast polskich — w pierwszym rządzie do naszej Warszawy — wolność wkroczyła pod białoczerwonym sztandarem.

Związek Radziecki okazał się naszym sojusznikiem nie tylko na polu bitwy. Zycliwemu poparciu Związku Radzieckiego mamy w pierwszym rządzie do zawdzięczenia historyczną decyzję, powziętą jednomyślnie na konferencji w Poczdamie o przyznaniu nam Ziemi Zachodnich.

Związek Radziecki pierwszy śpieszył nam z pomocą materialną, której ciężko poszkodowana Polska nigdy nie zapomni, a której tak potrzebowaliśmy. Towary ze Związku Radzieckiego, które pomogły nam w uruchomieniu przemysłu w najtrudniejszym okresie powojennym, oraz zboże sowieckie, które zapełnia najdotkliwsze nasze braki, to namacalne dowody tej życzliwości.

Dziś, gdy tak wiele mamy jeszcze trudności, odczuwamy stale i na każdym kroku nieocenioną wartość tej wielkiej przyjaźni, którą zdobyliśmy krwią, a utrwaliliśmy w formie paktu, zawartego przed rokiem. Trwały, pewny sojusz z potężnym ZSRR daje nam najpewniejszą rękojmię, że nie powtórzy się nigdy rok 1939, że nowa agresja niemiecka już nas nie zaskoczy nieprzygotowanych i osamotnionych. Trwały, pewny sojusz z ZSRR daje nam gwarancję, że pomimo knoń rozmaitych „polityków“ reakcji, stoimy twardą stopą nad Odrą, Nisą i Bałtykiem. Braterski sojusz z wielkim państwem radzieckim daje nam pewność, że korzystając z dobrodziejstw trwałego pokoju, odbudujemy Polskę jako silny, uprzemysłowiony kraj.

Skończyliśmy raz na zawsze z polityką wzajemnych uprzedzeń i nieufności, która przekleństwem zaciążyła na losach Polski. Silna Polska potrzebna jest nie tylko Narodowi Polskiemu, ale i Związkowi Radzieckiemu. Potrzebny jest ZSRR silny przyjaciel na granicy teutońskiej.

We wzajemnej życzliwej atmosferze ułożyliśmy stosunki ze Związkiem Radzieckim, ustaliliśmy granicę polsko-radziecką, która już nigdy nie będzie przedmiotem sporów między bratnimi narodami słowiańskimi.

Rok, który minął od chwili podpisania paktu, wykazał w całej pełni, że brzmienie jego i duch, jakim jest ożywiony, odpowiada rzeczywistości najserdeczniejszych stosunków polsko radzieckich i służy ich pogłębieniu.

W rocznicę zawarcia tego doniosłego paktu pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że lata przyszłe jeszcze bardziej wykażą jego nadzwyczaj pozytywne skutki dla Polski i Związku Radzieckiego.

# Przed Ogólnopolskim Kongresem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W celu skontrolowania i zilustrowania wyników dotychczasowej pracy oraz w celu dalszego uintensywnienia działalności, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej postanowiło zwołać do Warszawy swoich członków i sympatyków oraz tych wszystkich, którym bliska jest idea współpracy polsko-radzieckiej, jako żywotnej racji stanu demokratycznej Polski.

Dla opracowania zadań, związanych z organizacją Kongresu i ich praktycznego przeprowadzenia, Zarząd Główny T-wa powołał do życia komitet organizacyjny, w skład którego, prócz członków Zarządu Głównego i Stołecznego T-wa, weszli zaproszeni przedstawiciele Wojska, samorządu, organizacji zawodowych i społecznych, w osobach: prez. St. Tołwińskiego, płk. Borowego z Gł. Zarz. Polit. Wych. W. P., ob. Cz. Ziółkowskiego z K. C. Z. Z., ob. B. Tarasiuka z Gł. Zarz. Zw. Samopomocy Chłop. oraz mgr. E. Kriegela z Komitetu Słowiańskiego.

Na pierwszym posiedzeniu, odbytym w dn. 23.III. r. b. pod przewodnictwem min. Świątkowskiego, Komitet wyłonił ze swego grona następujące komisje, którym przydzielono odpowiednie szczegółowe zadania: 1) programowa w składzie: ob. ob. Wendel, Włodarski, Borowy; 2) propagandowa — ob. ob. Borowy, Konar, Rubach, Lisiński, Billing, Modzelewski; 3) wydawnicza — ob. ob. Wróblewska, Kralko, Kornatowski; 4) imprezowa — ob. ob. Sośnicki, Czachowski, Mazurowa, Szymańska; 5) gospodarcza — ob. ob. Wasilewski, Wilkowska, Szafranska. Z uwagi na doniosłość i złożoność propagandy w prasie i radio Komisja Propagandowa wyłoniła spośród swych członków pod-

komisję prasowo radiową. Prace poszczególnych komisji koordynuje i wiąże w jedną całość — 6) biuro organizacyjne.

W wyniku prac komisji ustalono, że Kongres wyjdzie poza ramy czysto organizacyjne, gdyż ma być przede wszystkim obejmująca szerokie warstwy społeczeństwa manifestacją idei przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej. Ponieważ jednym z podstawowych celów Kongresu jest wciągnięcie do współpracy z Towarzystwem wartościowego elementu spośród społeczeństwa, przeto nie może on mieć charakteru zamkniętego. Dlatego poza przedstawicielami władz państwowych, Wojska, samorządu, organizacji politycznych, zawodowych i społecznych postanowiono zaprosić indywidualnie członków różnych warstw społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie wybitnych przedstawicieli inteligencji, jak naukowców, literatów, artystów i t. p.

Zdecydowano dalej, że Kongres odbędzie się w Warszawie, w dn. od 1 do 3 czerwca. Zjazd ma trwać 3 dni, przyczem dzień pierwszy obejmuje część oficjalną, na którą złożą się przede wszystkim odczyty i referaty, dzień drugi (niedziela) poświęcony będzie manifestacjom ulicznym i imprezom, trzeci — wznawieniu i zakończeniu obrad. W ramach imprez kongresowych projektuje się m. in. wygłoszenie trzech referatów na tematy: „Polska racja stanu“, „Perspektywy gospodarcze Polski“ oraz „Rozwój stosunków kulturalnych Słowian“. Część muzyczną wypełnią występy zespołów, zaproszonych przez Zarząd Gł. Towarzystwa na czas Kongresu, znanych radzieckich szopenistów Aleksandrowa i Moisiejewa. Sport sowiecki reprezentować będzie ekipa klubu sportowego „Dynamo“ z Moskwy. Przewidziany jest również pokaz jednego z nowych filmów radzieckich.

Komisja programowa komitetu organizacyjnego przygotowała projekty rezolucyj i uchwał, które będą przedłożone na obradach Kongresu. Rezolucje te i uchwały mają charakter deklaracji ideowo-programowej skierowanej do społeczeństwa polskiego oraz zawierają takie dezyderaty, które posłużą za podstawę do przyszłego zawarcia umowy kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim.

Jednocześnie z komisją programową rozpoczęła pracę komisja propagandowa, która przedsięwzięła kroki, mające na celu odpowiednią akcję w prasie, radio, kinach, za pośrednictwem afiszy, plakatów, naklejek, ulotek.

Z pracami komisji propagandowej łączy się akcja komisji wydawniczej, która zajęła się opracowaniem i wydaniem, z okazji Kongresu, szeregu publikacji w postaci jednociłówek, broszur i t. p., mających na celu uświadomienie jak najszerszych warstw naszego społeczeństwa o politycznych, społecznych i kulturalnych zdobyciach Z. S. R. R. i o głębokim sensie idei przyjaźni i współpracy Polski i Związku Radzieckiego. Wśród szeregu pozycji komisja postanowiła przede wszystkim opracować i wydać specjalną książkę, której celem byłaby skuteczna walka z zalewem kłamstwa i tendencyjnym zniekształceniem prawdy o Związku Radzieckim.

W związku z podjęciem przez komitet organizacyjny prac przygotowawczych do Kongresu, wysunęła się oczywiście na jedno z pierwszych miejsc konieczność rozwiązania takich zagadnień, jak przejazd uczestników na Kongres i z powrotem, zapewnienie delegatom kwater i wyżywienia, a w związku z tym transport potrzebnych artykułów żywnościowych i innych środków utrzymania. Wszystkie te i tym podobne zagadnienia wchodzą w zakres działania komisji gospodarczej, na której też ciąży obowiązek opracowania preliminarza ogółu kosztów, jakie za sobą pociągnie zorganizowanie i przeprowadzenie Kongresu. W zakresie transportu uzyskano od Min. Komunikacji dla uczestników Kongresu 50% zniżki przy zakupie biletów kolejowych, nadto Ministerstwo Odbudowy Narodowej, P. O. S. i Zarząd m. st. Warszawy zobowiązały się wypożyczyć Komitetowi Organizacyjnemu Kongresu 40 samochodów ciężarowych i 2 autobusy.

## SZKOLNICTWO ZAWODOWE W Z. S. R. R.



W Związku Radzieckim istnieje 2.570 państwowych zawodowo technicznych szkół, w których uczy się ponad 800.000 wykwalifikowanych robotników i majstrów różnych specjalności. Na zdjęciu uczeń moskiewskiej szkoły rzemieślniczo malarzkiej przy swoim warsztacie. Szkoła ta przygotowuje majstrów sztuki stosowanej i rzeźby w drzewie, kamieniu i metalu.

## Akcja rewolucyjna w wojsku rosyjskim przed powstaniem styczniowym

Dla zrozumienia genezy pierwszego planu wybuchu Powstania, jakim był plan Jarosława Dąbrowskiego z czerwca 1862 r. posiada doniosłe znaczenie sprawa spisku wojskowego w pułkach rosyjskich, stacjonowanych w Królestwie.

Plan Dąbrowskiego polegał na opanowaniu przez Powstańców nagłym uderzeniem Cytadeli warszawskiej i Modlina ze znajdującymi się tam składami broni, zawierającymi około 70.000 karabinów. Na tle szeroko zakreślonej akcji rewolucyjnej w wojsku rosyjskim, plan ten traci cechy szaleństwa, za jakie uchodził. Pozostając przedsięwzięciem śmiałym i ryzykownym (jak wszystkie zresztą czyny wojenne) nabiera on cech realizmu.

Warunki dla akcji spiskowej w wojsku rosyjskim, która, jak zobaczymy, objęła szereg oficerów rodowitych Rosjan, stwarzały nastroje polonofilskie, nurtujące wówczas wśród radykalnych żywiołów wszystkich niemal narodów. Rewolucyjne czynniki polskiej emigracji polistopadowej, które skupiły się przeważnie w Towarzystwie Demokratycznym, weszły w bliski kontakt z rewolucjonistami zachodnio - europejskimi oraz z emigracją rosyjską. Odbudowanie wolnej Polski, jako państwa ludowego, stało się jednym z punktów programu rewolucji europejskiej, koniecznym warunkiem dalszego rozwoju cywilizacji i wolności.

Pod tym względem wszystkie ugrupowania rewolucyjne, chociaż nie raz różniące się między sobą i zwalczające się nawzajem, były zupełnie zgodne. Jako przykład stosunku rewolucjonistów zachodnio - europejskich do sprawy polskiej przytoczę pogląd na nią twórcy naukowego socjalizmu Karola Marksa. W serii artykułów swoich,

umieszczonych latem 1848 r. w „Nowej Gazecie Reńskiej“, Marks w związku z obradami parlamentu niemieckiego we Frankfurcie nad Menem, gdzie poruszano obszernie sprawę polską, pisał dnia 1 sierpnia między innymi: „Dopóki pomagamy ciemnić Polaków, dopóki zachowujemy część Polski przykutą do Niemiec, dotąd sami jesteśmy do Rosji przykuci, dotąd u siebie samych nie możemy złamać gruntownie absolutyzmu patriarchalno-feudalnego. Zbudowanie demokratycznej Polski jest pierwszym warunkiem zbudowania demokratycznych Niemiec“.

Bliskie stosunki rewolucjonistów polskich z rewolucyjnymi działaczami rosyjskimi, jak Bakunin, Hercen, Ogarew, utrzymywanie przez Polaków oficerów rosyjskich jak Dąbrowski, Sierakowski i inni kontaktów z rewolucyjnymi organizacjami rosyjskimi w Petersburgu — wszystko to stwarzało podatny grunt do zbliżenia radykalnych żywiołów obydwu narodów. Wrzenie, nurtujące bez przerwy od jesiennych manifestacji studenckich 1861 r. znaczny odłam inteligencji rosyjskiej, domagającej się konstytucji, udzielało się młodym oficerom, wśród których tworzyły się liczne spiski. Radykalne żywioły rosyjskie pozostawały pod wpływem pism nielegalnych, jak „Kółko“, „Polarnaja Zwiezda“, „Wielikoross“ i in., które propagowały konieczność rewolucji i oddzielenia Polski od Rosji.

Jeden z takich spisków powstał wśród oficerów pułków rosyjskich w Królestwie. Związek jego stanowiła grupa, złożona z 7 oficerów 4-go i 6-go batalionu strzelców, stacjonowanych pod Warszawą. W skład tej grupy wchodził: por. Jan Arn-

### SOWIECKIE MALARSTWO BATALISTYCZNE



N. Samokisze: „Atak konnicy“.

holdt, ppor. Piotr Śliwicki, por. Bazyli Kapliński, Nowicki, Fienin, ks. Goleniszczew - Kutuzow i Leon Reingarten. W początkach 1862 r. nawiązał z nimi kontakt za pośrednictwem Kaplińskiego sztabs-kapitan Jarosław Dąbrowski, kwatermistrz 4-tej dywizji piechoty. Dąbrowski zdawał sobie sprawę, że przy istniejących nastrojach nie jest wykluczone pozyskanie pewnej części wojska rosyjskiego dla szykującego się Powstania i rozumiejąc, jak ogromne znaczenie może to posiadać dla wyniku walki, rozpoczął energiczną działalność nad wciągnięciem jak największej ilości oficerów do spisku. Pozyskał on szereg swych dawnych kolegów z Korpusu Kadetów i Akademii Sztabu Generalnego. To też organizacja zdobyła sobie nowych członków w batalionach strzelców wśród artylerzystów i saperów oraz zaczęła przenikać do pułków piechoty liniowej.

Specjalną uwagę zwrócił Dąbrowski na pozyskanie ludzi w załogach twierdz, jak Cytadela warszawska, Modlin, Dąblin, Zamość i Brześć. Organizacja dysponowała drukarnią rosyjską, w której drukowano odezwy do żołnierzy i pismo „Russkaja Prawda”. Do spisku wciągnano również szeregowych, wyzyskując niezadowolenie, wywołane zmniejszeniem racji mięsa i wódki oraz zaprzestaniem wydawania żołnierzom do rak pełnej racji chleba. Wśród młodych oficerów operowano także argumentem nader niskich poborów oraz wstrzymania awansów po ukończeniu wojny krymskiej.

Chociaż wojskowa organizacja spiskowa pozostawała nader nieliczną, mając w okresie największego swego rozkwitu niewiele więcej około 300 członków, jednak zdołała przeniknąć do szeregu pułków. Organizacja ta zamierzała po wybuchu Powstania utworzyć w szeregach armii powstańczej rosyjski legion rewolucyjny, który z bronią w ręku usiłowałby sobie otworzyć drogę do Rosji.

Pierwszą klęską, jaka dotknęła organizację, było aresztowanie 6 maja 1862 r. grupy spiskowej w 6-tym batalionie strzelców, prowadzącej energiczną działalność wśród żołnierzy, co też w re-

zultacie stało się przyczyną jej zdekonspirowania. Aresztowani zostali sztabs-kapitan Niepienin, por. Arnholdt, podporucznicy Śliwicki i Pleszkow, podoficer Rostkowski i szeregowiec Szczur; ponadto aresztowano jeszcze por. Kaplińskiego z Włodzimierskiego pułku piechoty i por. Abramowicza z 7-mej brygady artylerii.

Wyrokiem Sądu Wojennego Arnholdt, Śliwicki i Rostkowski uznani zostali za organizatorów grupy spiskowej i skazani na śmierć. Szczur skazany został na 600 kijów i 12 lat katorgi, Kapliński — na 6 lat katorgi. Pozostali otrzymali mniejsze wymiary kary. Skazanych na śmierć wywieziono do Modlina i tam rozstrzelano w fosie fortecznej, gdyż dowództwo obawiało się, że żołnierze garnizonu warszawskiego odmówią wykonania egzekucji. Szczur po otrzymaniu 600 kijów zmarł.

Organizacja wydała w języku rosyjskim litograficzny „Testament poruczników Arnholdta i Śliwickiego, podoficera Rostkowskiego i szeregowca Szczura”, wzywający żołnierzy do walki o wolność i pomszczenie ich śmierci.

Największym ciosem dla organizacji było aresztowanie 14 sierpnia 1862 r. Jarosława Dąbrowskiego. Aresztowanie to rozbiło całą grupę kierowniczą, zwłaszcza, że szereg jej członków został przeniesiony do pułków w głębi Rosji, niektórych aresztowano, a niektórzy zbiegli przed aresztowaniem.

Padlewski i Potebnia zorganizowali nową grupę, ale nie mogła ona już odegrać tej roli, co poprzednia. Koncepcja rosyjskiego legionu w szeregach powstańczych również upadła i organizacja dała tylko pewną ilość oficerów Rosjan do Powstania, jak Iwancow, Krasnopiewcew i in.

Pomimo, że organizacja spiskowa rozpadła się właściwie jeszcze przed wybuchem Powstania, jednak w pewnej przynajmniej mierze spełniła swą rolę destrukcyjną, podrywając dyscyplinę w szeregach rosyjskich i zaufanie wyższych dowódców do swych podkomendnych.

PROF. G. P. SIERDUCZENKO  
Prorektor Rostowskiego Uniwersytetu

## O językach i kulturze narodów Z.S.R.R.

(dokończenie)

W Rosyjskiej Radzieckiej Federatywnej Republice, w skład której wchodzi 16 autonomicznych radzieckich socjalistycznych republik i 6 autonomicznych obwodów, jak również szereg okręgów narodowych, ilość nie rosyjskich szkół w ogólnej sieci wynosiła w początkach Ojczyściej wojny 20.000, przy ogólnej liczbie 3 milionów uczniów. W roku 1940 w narodowych republikach i obwodach zostało wydane w różnych językach 1065 podręczników, w nakładzie 13 milionów egzemplarzy, 250 dzieł z dziedziny metodycznej literatury w nakładzie 1 i pół miliona egzemplarzy i 750 dzieł artystycznej literatury dla dzieci, w nakładzie 8 milionów 141 tysięcy egzemplarzy.

Jak energicznie i stopniowo przeprowadza państwo Radzieckie ogólny przymus nauczania w narodowych rejonach, można sądzić na podstawie

tego, jak on jest przeprowadzony na Dalekiej Północy.

W 1915 roku, to jest dwa lata przed rewolucją październikową, na całym terytorium Dalekiej Północy było zaledwie 41 szkół, przy czym wykłady prowadzone były jedynie w języku rosyjskim. W 1938 roku było tu już 555 szkół z rodzimym językiem wykładowym. Zasięg obsługi szkół na Północy, przy niskim zaludnieniu (3 ludzi na 100 km kw.) obejmuje 100 do 500 km. Oczywiście, że takie warunki wymagają stworzenia specjalnych dzieciennych internatów na czas nauki. Uczniowie Dalekiej Północy otrzymują w tych internatach nie tylko bezpłatne wykształcenie, ale mają zapewnione na koszt państwa mieszkanie, opał, światło, odzież itd.

Ażeby wprowadzić w życie w różnych republi-





*Łołów ryb na rzece Amur.*



*Kirgiz na pasłece.*

kształcone miliony ludzi różnych narodowości, i dzięki temu republiki radzieckie, jedna po drugiej, stają się republikami nie posiadającymi wśród swoich obywateli analfabetów.

Wszystko to było, oczywiście, przyczyną niespotykanego w historii, rozkwitu kultury narodowych republik. Ongiś zapóźnione i zgnębione narody analfabetów, rozwijając się swobodnie w ustroju radzieckim, stworzyły własne kadry narodowe, wydały własnych lekarzy, pedagogów, prawników, pisarzy, poetów, artystów, stworzyły narodową literaturę i sztukę, wnieśli swój udział do światowej nauki. Każda republika ma obecnie

W Północy plany kulturalne, stworzono w Leningradzie specjalny Instytut Narodów Północy, opracowujący problemy językowe, etnograficzne, historyczne, geograficzne i przygotowujący kadry wykładowców. Osoby, studiujące w tym Instytucie, organizowały następnie w swojej ojczyźnie szkoły, zapoczątkowując tam pracę administracyjną i kulturalną. We wszystkich narodowych republikach stworzono pedagogiczne instytuty, przygotowujące badania naukowe nad zagadnieniami języka, folkloru, historii i literatury. Dużo uwagi poświęca również państwo Radzieckie likwidacji analfabetyzmu dorosłych w narodowych rejonach.

W utrzymywanych na koszt państwa szkołach dla dorosłych i na specjalnych punktach likwidacji analfabetyzmu wśród dorosłych, zostały do-



*Kołchoźnik z Uzbekistanu.*



*Taszkient. — Szkoła rzemiosł.*

własnych pisarzy dramatycznych, artystów, powieściopisarzy, poetów i kompozytorów.

Przeprowadzono ogromną pracę, zbierając i wydając narodowy epos, folklor wszystkich narodowości Związku Radzieckiego (Ormian, Gruzinów, Uzbeków, Tatarów, Kozaków i innych). Wybitniejsze próbki narodowej twórczości są tłumaczone na język rosyjski.

Akcja tłumaczenia na różne języki w Związku Radzieckim, przy pomocy której narody ZSRR kulturalnie się wzbogacają, korzysta z pomocy Rządu Radzieckiego. Do tłumaczenia wybitniejszych dzieł z dziedziny twórczości narodowej różnych narodów, tworzy się specjalne komisje tłumaczy pod kierownictwem Związku Pisarzy Radzieckich w Moskwie. Utwory wybitnych poetów i pisarzy narodowych republik są tłumaczone na język rosyjski i inne języki narodów ZSRR.

Przyjaźń pisarzy różnych narodowościowych republik znalazła swój wyraz w „dekadach literatury“, gdzie grupa pisarzy jednej republiki przyjeżdża z wizytą do republiki bratniej i występuje z cytowaniem swoich utworów w języku rodzinnym. Następnie pisarze — gospodarze czytają tłumaczenia utworów swoich gości w języku swego narodu. I tak, w stolicy Uzbekistanu — mieście Taszkencie, czytali swoje utwory pisarze Kara-Kaliakli i Kirgizji; pisarze azerbejdżańscy występowali w Gruzji, gruzińscy poeci czytali swoje wiersze w stolicy Ukrainy, Kijowie, itd.

Jubileusze wybitnych działaczy historycznych i przedstawicieli kultury narodowej notowane są nie tylko w narodowościowych republikach, ale i w Moskwie, poświęca się im artykuły w prasie centralnej. Dla zorganizowania jubileuszów tworzą się państwowe jubileuszowe komitety. Tak np. szeroki rozgłos miała w całym Związku Radzieckim 100-na rocznica daty śmierci wielkiego rosyjskiego poety A. S. Puszkina; 750 lat wydawnictwa utworu gruzińskiego poety Szota Rustaweli „Młodzieniec w skórze tygrysa“; 50-lecie poety osetyńskiego Kosta Chetagurowa. Z racji jubileuszu ukraińskiego poety — klasyka Tarasa Szewczenko, poeci wszystkich radzieckich republik tłumaczyli jego utwory. Zbiory tłumaczeń wybranych utworów Szewczenki wydane były w językach kozackim, gruzińskim i innych. Poemat uzbekskiego klasycznego poety Nizami „Chosrów i Szirin“ przetłumaczony został na język ormiański przez takich pisarzy, jak Awetik Isakjan, Nairi Zarjan i Darenik Demurczan.

Ukraiński poeta Pierwomajskij tłumaczył „Lejli i Medżnun“ Nizami, a „Siedem piekności“ Nizami tłumaczyli poeci: Rylski, Tyczina, Gosiura i inni. Wyjątki z poematów Nizami tłumaczyli poeci Karasiew, Kutorkin i Martynow. „Farchad i Szyrin“ przełożył na gruziński Konstanty Cziczinadze, a na azerbejdżański ten sam utwór przetłumaczyły azerbejdżańskie poetki Mirwarid Dilbazi i Niglar. Wiersze liryczne Nawoi przetłumaczyła w swoim języku grupa kara - kałpaskich poetów.

„Młodzieniec w skórze tygrysa“ Rustaweli przetłumaczony został na języki wszystkich wielkich narodów ZSRR. Samet Wiergun przetłumaczył go na język azerbejdżański, Mikoła Bażan na ukraiński, Janka Kupała, Pietruś Browka na białoruski, Alykuł Osmanow na kirgiski itd. Osetyński poeta Kosta Chetagurowa tłumaczony był na ormiański, uzbekski, rosyjski i inne języki.

14 narodów Związku Radzieckiego ma dużo wspólnych cech w budowie i podstawach języka na turkmeńskim podłożu. Dlatego też wiersze kozaka Abaja nie potrzebują tłumaczenia i cieszą się wielkim uznaniem w Tatarji, Uzbekistanie, Kara-kałpakji, a obecnie w związku z datą jubileuszową, przejdą one w tłumaczeniu do wielu innych narodów. W Uzbekistanie, Baszkirji, Kazakstanie i w innych republik z wielkim szacunkiem wymawiane jest imię tatarskiego poety Gabdułły Tukaja.

Wydawnictwa tłumaczeń utworów narodowych są przewidziane w planach państwowych wydawnictw Radzieckich republik. Tak np. w planie ukraińskiego wydawnictwa w roku przedwojennym zwracały uwagę książki białoruskiego narodowego poety Jakóba Kołasa, kozackiego Akyna Dżambuła, azerbejdżańskiego wielkiego poety Nizami Giandżewi, Sulejmana Stalskiego, ormiańskiego poety Owenesa Tuhanjana, współczesnego gruzińskiego poety Simona Czikowani.

Pozatym wybitniejsze wiersze poetów narodowych umieszcza się w podręcznikach do czytania lub w składni. Najróżniejszymi drogami kroczy wzajemne poznanie literatury między narodami radzieckimi.

We wszystkich językach narodów ZSRR są tłumaczone utwory klasyków rosyjskich i światowej literatury, a również naukowej i politycznej. Dzieła literatury wydawane są w ZSRR w 111 językach. Dzieła Lenina i Stalina wychodzą prawie we wszystkich językach w milionowych nakładach.

W okresie rządów Radzieckich dzieła Puszkina przetłumaczono w 72 językach i wydano w nakładzie 31 milionów egzemplarzy. Dzieła ukraińskiego poety T. Szewczenki wydane są w 33 językach. Dzieła Cervantesa przetłumaczono na 11 języków narodów Zw. Radzieckiego. Ogółem we wszystkich językach narodów ZSRR w okresie istnienia państwa Radzieckiego (1918 — 1945) wydano ponad 10 miliardów książek.

W czasie posiedzeń najwyższego organu władz Radzieckich — Sesji Naczelnej Rady ZSRR umieszczane są stenograficzne sprawozdania z zakresu jej działalności w centralnym organie państwowym „Izwiestjach“ w językach wszystkich 16 republik.

Na posiedzeniach sesji Rady Naczelnej, deputowani, nie władający językiem rosyjskim, przemawiają w swoim rodzimym języku.

I tak, w Związku Radzieckim na podstawie pełnego równouprawnienia i samostanowienia narodów, wchodzących w jego skład, przy maksymalnej pomocy narodu rosyjskiego, organizuje się państwowe, administracyjne i kulturalne życie wielkich i małych narodów.

Doświadczenie historyczne wykazało, że Związek Republik Radzieckich z punktu widzenia ekonomicznego, politycznego, kulturalnego i wojennego, jest korzystny dla każdej ze związkowych republik. I dlatego właśnie z roku na rok coraz bardziej zmacnia się więź pomiędzy poszczególnymi narodami Związku Radzieckiego.

I kiedy niemiecko - faszystowscy zaborcy w 1941 roku zdradziecko napadli na Związek Radziecki, wszystkie jego narody, z narodem rosyjskim na czele, jak jeden stały do obrony swej wspólnej ojczyzny, słusznie uważając wojnę z wrogiem za swoją ojczystą wojnę, za wspólne dzieło wszystkich pracowników Związku Radzieckiego, bez różnicy narodów i wyznania.

# ZSRR — MOCARSTWO PRZEMYSŁOWE

I

## PIĘCIOLATKI

Olbrymią drogę ewolucji przeszła Rosja w ciągu ostatnich 27 lat. Z państwa zacofanego, o typowej strukturze agrarnej, przekształciła się w jedno z najpotężniejszych mocarstw przemysłowych. Już Lenin, jako pierwsze, fundamentalne zadanie, postawił przed narodem konieczność industrializacji kraju, pierwszy rzucił i z nieustanną energią propagował hasło elektryfikacji powszechnej. Następca jego, Stalin, genialnie podjął tę wielką inicjatywę, stał się twórcą popularnych „pięciolatek“, postawił państwo w rzędzie mocarstw przemysłowych.

ZSRR wkroczył w pierwszy rok czwartej z kolei stalinowskiej „piatiletki“. Potężny akumulator energii, wprężony w tę gigantyczną inicjatywę, nie zawodził. Tylko dzięki tej uporczywej energii, dzięki wspólnej pracy i olbrzymiemu wysiłkowi całego narodu zawdzięcza dziś ZSRR swoje istnienie. Wróg nie doceniał tego wkładu pracy narodów radzieckich i dlatego musiał przegrać wojnę.

Przy zacofaniu przemysłu za carskiej Rosji mowy być nie mogło o budowie ustroju socjalistycznego, o stworzeniu życia kulturalnego, opartego na ludzkim standardzie. Naród rosyjski w ciągu całego ćwierćwiecza świadomie pozabawił się wielu uciech i skazał się na wyrzeczenie, aby móc przede wszystkim ugruntować na silnych podstawach ustrój swój i państwowość.

Tak więc, w krótkim stosunkowo okresie czasu, w ciągu 10—12 lat udało się Stalinowi stworzyć potężny przemysł. Zamykając bilans trzech pięciolatek, warto przestudiować saldo dotychczasowych osiągnięć.

Zatym — do r. 1939 przemysł ZSRR dostarczał z górą dwunastokrotnych produktów aniżeli w r. 1913. Tempo produkcyjne rosło tak szybko, że stanęło na pierwszym miejscu w świecie. Rosja w tempie produkcji prześcignęła Francję, Anglię, Niemcy, a nawet USA, które dziś pozostały na pierwszym miejscu w świecie pod względem objętości produkcji.

W r. 1913 produkcja przemysłowa stanowiła 42,1% produkcji przemysłowej i rolniczej, a już w r. 1938 udział produkcji przemysłowej wzrasta do 77,4%.

Kierowniczym odłamek gospodarki ZSRR staje się odtąd ciężki przemysł, a w ramach tego przemysłu — budowa maszyn. Rozwój ciężkiego przemysłu i, przede wszystkim, budowy maszyn, pomógł rozwinąć się innym gałęziom gospodarki narodowej, zabezpieczyć państwu niezależność techniczno-ekonomiczną, jakiej nie miało ono w czasach przedrewolucyjnych.

Zmieniły się także, w ramach stalinowskich pięciolatek, lokalizacje przemysłu. W czasach carskich przeważająca część przemysłu koncentrowała się w centralnych i zachodnich częściach kraju, w okręgu Moskwy, Petersburga i na Ukrainie. Rząd radziecki postarał się o to, aby rozmieszczenie przemysłu stało się bardziej racjonalnym, aby przemysł zbliżył się do źródeł surowców i do okręgów konsumpcji i zapotrzebowania, aby wreszcie przemysł powstać mógł także w republikach nacjonalistycznych. W zacofanych dawniej okręgach Wschodu, szczególnie na Uralu, rozwinęła się gigantyczna budowa przemysłu.

Jak rozwija się ten młody przemysł?

Duże zmiany nastąpiły w przemyśle węglowym. Wybudowano nowe baseny węglowe, nowe szyby. **Wydobycie węgla wzrosło z górą czterokrotnie.**

Pierwszy basen węglowy ZSRR, to t. zw. „Donbas“. Przed wojną 1940—1945 w basenie tym wydobywano więcej niż połowę całego węgla rosyjskiego. Niemcy dokonali tu wielkich zniszczeń. Szybko odbudowywany Donbas, dziś już w wydobywaniu węgla stoi znów na pierwszym miejscu.

Drugi ośrodek produkcji węglowej to Kuzbas (Ku-

znieckij Basiejn) w Zachodniej Syberii. Do czasów Rewolucji węgiel Kuzbasu wydobywano tylko dla potrzeb Syberyjskiej kolei żelaznej. Okres pięciolatek stalinowskich podniósł Kuzbas do roli pierwszorzędnego ośrodka przemysłowego. Za czasów wojny rola jego wzrosła jeszcze bardziej, stał się główną bazą zaopatrzeniową całego tytu frontowego.

Trzeci ośrodek węglowy ZSRR to Karaganda w Centralnym Kazachstanie. Ten basen węglowy działać zaczął dopiero od czasu powstania Republiki Radzieckiej. Karaganda łącznie z Kuzbasem zaopatrują w węgiel przemysł uralski. Znaczenie Karagandy szczególnie dało się ocenić w czasie wojny ostatniej. Wybudowano tu wiele nowych szybów.

Podczas wojny powstał potężny ośrodek węglowy za kręgiem Polarnym, na terenie tundry Bolszeziemelskiej. W Rosji znany jest pod nazwą Peczerskiego Basenu Węglowego. Tutaj, do nowego miasta Workuta przeprowadzono za czasów wojny kolej żelazną; umożliwiła ona kierowanie węgla peczerskiego do ośrodków przemysłowych.

II

## NAFTA

Pod rządami władzy sowieckiej rozwinął się i udoskonalił technicznie przemysł naftowy. **Pod względem wydobycia ropy naftowej ZSRR zajmuje drugie miejsce na świecie.** W r. 1940 produkcja ta czterokrotnie była wyższa w porównaniu z r. 1913.

Najwięcej ropy wydobywa się w Baku. Opodal tego miasta jak las stoją tysiączne wieże naftowe. Nieustające fontanny tryskają tu dzień i noc i wpływają do rurociągów, aby w zakładach przemysłowych przekształcić się w benzynę, w naftę do domowego użytku i w inne produkty poboczne. Dziś dobywa się w Baku 3½ raza więcej ropy, aniżeli do rewolucji 1917 r.

Szczególniejszą pieczołowitością otacza rząd rosyjski nowy okręg naftowy, zwany „Drugim Baku“. Jest to cały szereg zakładów, położonych na szerokiej przestrzeni między Uralem i Wołgą: w Iszimbaju i Tujmaj (Baszkiria), w Krasnokamsku, w Syzranii, w Bugurusłanie i w wielu innych okręgach. Stworzono tu potężny przemysł naftowy. W czasie ostatniej wojny odkryto nowe źródło ropy naftowej w Kinzebulatowie, opodal Iszimbaju.

III

## ELEKTROWNIE

Zbudowano ich przy obecnym ustroju setki. Energii elektrycznej, w porównaniu z carską Rosją, produkuje Związek Radziecki dwadzieścia razy tyle. Przy budowie nowych elektrowni dąży się do tego, aby w kotłach ich nie spalać wysokocenny opał (np. węgiel Donbasu albo naftę Kaukazu), ale pośledniejszy opał lokalny. Pozwala to na wydatne oszczędności i odciąża się w ten sposób transport kolejowy. Tak więc elektrownie w Stalinogorsku, w Kaszyrze i w Czeliabińsku opalone są miejscowym węglem brunatnym. W Szaturze (koło Moskwy), w Bałachnie (opodal Gorkija), w Iwanowie i w innych miejscowościach — opala się elektrownie torfem, w Donbasie — miałem węglowym.

Wiele bardzo elektrowni wykorzystuje energię rzek, t. zw. „biały węgiel“. Budownictwo hydrostacyj powstało dopiero za czasów władzy radzieckiej. Potężne hydrostacje wybudowano na Dnieprze (Zaporoże), na Wołdze (w Rybińsku i w Ugliczu), na Wołchowie, Świrze, Kuri i in.

W szybkim tempie następuje odbudowa zburzonej przez Niemców Dnieprowskiej hydroelektrowni. Energia jej oczekiwana jest jeszcze w r. b.

#### IV RUDY

Piatiletki powołały też do życia potężny przemysł metalurgiczny. Produkcja stali, mosiądzu, ołowiu, wzrosła trzy do czterech razy w porównaniu z produkcją Rosji przedrewolucyjnej.

Pierwsza baza węglowo-metalurgiczna znajduje się na Południu. Składają się na nią potężne zakłady przemysłowe Ukrainiejskiej Republiki. A więc: w Donbasie — Stalino, Makie'ewka. Jenakijewo i inne, na Zadnieprzu — Zaporozże, Dniepropietrowsk, Dnieprodzierżyńsk w okolicy Azowa — Mariupol. Zakłady te pracują na koksie donieckim i na rudzie żelaznej z Krzywego Rogu i z Kercza.

Drugą bazę metalurgiczną zbudowano na Wschodzie. Tam właśnie, na niezmiernych przestrzeniach Syberii i Uralu, niesłychany wysiłek i trud setek tysięcy ludzi stworzył olbrzymi rejon przemysłowy, t. zw. „Kombinat Uralo-Kuzniecki“, stanowiący dumę dzisiejszej Rosji.

Ural obfituje w rudę żelazną, ale nie ma węgla, a w Kuzbasie (Basen Kuzniecki) na odwrót: wielkie pokłady węgla kamiennego, a brak rudy żelaznej. Na przestrzeni dwóch tysięcy kilometrów kolej żelazna zaczęła przetrzącać z Uralu do Kuzbasu rudę żelazną, a z Kuzbasu do Uralu — węgiel. Na tej podstawie od szeregu lat dymią kominy potężnych zakładów metalurgicznych w Magnitogorsku, w Niżnim Tagile, w Stalinsku.

Od nowa musiano budować w Rosji Sowieckiej elektrometalurgię. W tej dziedzinie produkcja radziecka stanęła na jednym z pierwszych miejsc produkcji światowej. Produkują się dziś w ZSRR stopy żelaza z rzadkimi metalami, jak ferrochrom, ferrowolfram i inn.

Oprócz stali najważniejsze dziś we współczesnej technice metale kolorowe to miedź, cynk, ołów, aluminium, nikiel. Te produkcje również nie znano prawie wcale w carskiej Rosji. Na należytych poziomach postawiły ją dopiero słynne pięćlatki.

#### V.

#### BUDOWA MASZYN

Przystępując, w myśl hasła Lenina, do industrializacji współczesnej Rosji, postanowiono przede wszystkim stworzyć własną produkcję maszyn. W tej dziedzinie tempo było największe. W porównaniu z r. 1913 produkcja i budowa maszyn w r. 1939 wzrosła pięćdziesięciokrotnie. Pod tym względem zajęła Rosja pierwsze miejsce w Europie, a drugie na świecie.

ZSRR słusznie szczyci się dziś takimi gigantycznymi zakładami, jak Uralskie Zakłady budowy maszyn im. Ordżonikidze, Kramatorskie Zakłady im. Stalina i w. inn.

W Moskwie, w Gorkim, w Jarosławiu zbudowano olbrzymie fabryki samochodowe. W Charkowie, w Stalingradzie, w Czelabińsku dzień i noc pracują potężne zakłady traktorowe.

Wiele bardzo fabryk i zakładów ciężkiego przemysłu zbudowano w czasie wojny. Tak powstała fabryka traktorów w Rubcowce, zakłady automobilowe w mieście Mijasie okręgu czelabińskiego, w Krasnojarsku znowu powstała fabryka parowozów, w Syzraniu — lokomobili, w Lipecku i we Włodzimierzu — fabryki traktorów.

#### VI.

#### PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Pięćlatki stworzyły także przemysł chemiczny. Dzięki czemu nauczone się cenić i wyzyskiwać wielkie bogactwa przyrody, które dotychczas marnowały się bez pożytku. I tak, z wydobywanego w górach Chibińskich apatytu produkuje się różnego rodzaju wyroby fosforowe. Szeroki zasięg objęła produkcja kauczuku syntetycznego i spirytusu. Produkcja sztucznego włókna potroiła się, wytworów azotowych zwiększyła się osiemnastokrotnie.

#### VII.

#### PRZEMYSŁ DRZEWNY

W tej dziedzinie produkcję całkowicie już niemal zmechanizowano. Przy pomocy pił motorowych ścina się drzewa, zwozi się je samochodami i traktorami ku

brzegom spławnych rzek, albo do stacyj kolei żelaznej. Część drewna kieruje się do t. zw. laso-kombinatów, gdzie wyrabia się z niego papier, tekturę, zapalki, spirytus i inne produkty chemiczne.

Zbudowane zostały fabryki celulozy (w Solikamie, w Krasnowiszersku, w Krasnokamsku na Północnym Uralu, inne w Karelo-Fińskiej SRR).

Juści, że w okresie pięćlatki stalnowskich główną uwagę zwrócono na kwestię obronności kraju, a więc głównie na stworzenie i rozwój ciężkiego przemysłu. Zabezpieczało to niezawisłość ekonomiczną i techniczną Rosji. Pozwoliło to jednak rozwinąć i rozszerzyć budowę lekkiego i spożywczego przemysłu.

#### VIII.

#### LEKKI PRZEMYSŁ

Tutaj mamy wielką rozmaitość. A więc cały przemysł bawełniany, wełniany, lniany, jedwabniczy, trykotażowy, skórzany. W okresie pięćlatki zbudowano niezliczoną ilość fabryk i zakładów. Stare fabryki z czasów carskich poddano modernizacji. Tak np. fabryka leningradzka „Skorochoł“ produkują dziś trzy razy tyle obuwia, aniżeli za czasów Mikołaja II.

Główne rodzaje przemysłu lekkiego w Rosji, to tekstylny i papierniczy. W czasach przedrewolucyjnych przemysł ten najczęściej oddalony był od swych źródeł surowcowych i koncentrował się w Moskwie, w Iwanowie, w Jarosławiu i w Petersburgu. Z biegiem czasu modernizowano cały ten przemysł, a także stworzono szereg wieków nowych przedsiębiorstw. Papiernicze zaczęły więc powstawać w Uzbekistanie (Taszkent, Fergana), w Tadżikistanie (S'alinbad), w Azerbejdżanie (Kirowabad), w Armenii (Leninakan).

Jeżeli chodzi o przemysł spożywczy, to również i ten uległ modernizacji i mechanizacji. W ogólnej produkcji przed wojną rosyjski przemysł spożywczy ustępował pierwsze miejsce tylko Stanom Zjednoczonym A P.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się współczesna produkcja ZSRR. Efekty, osiągnięte w ciągu ćwierćwiecza, nasuwają głębokie refleksje i budzą podziw cudzoziemców. Z kraju najbardziej w Europie zafanowanego stanęła Rosja w rzędzie mocarstw, prześcigając takie potęgi dotychczasowe, jak Niemcy, Anglia, Francja. Dorównywa tylko USA, państwu, które od kilkunastu lat nie doznało żadnych zniszczeń, odwrotnie — na wojnach bogaciło się. Rosja zaś w tym czasie toczyła kilkanaście krwawych wojen. I pomimo to, zdołała sama stworzyć ogromny przemysł, uniezależnić się od surowców i od techniki zagranicznej.

E. S.

## Miasto na 67-ym równoleżniku

Podczas wojny wśród bezkresnych przestrzeni tundry wyrosło duże miasto górnicze Workuta — administracyjny i kulturalny ośrodek zapłarnego zagłębia węglowego. Tu, na 67 równoleżniku, w warunkach wiecznej zmarzliny, wybudowano dziesiątki kopalń, wyposażonych w pierwszorzędną sprzęt techniczny, centralną elektrownię ciepłą, zakłady mechaniczne, kombinat leśny, cegielnię, betoniarnię i wiele innych przedsiębiorstw.

Głucha, niezamieszkała dawniej tundra, połączona jest obecnie z centrum kraju magistralą kolejową, którą z Workuty płynie bez przerwy paliwo do Leningradu, Murmańska, Archangielska, Białojezerska.

Dokoła miasta rozwinęły się gospodarstwa rolne, które zaspaturują górników w świeże warzywa, artykuły spożywcze, mleko i mięso.

Z każdym rokiem Workuta zmienia swoje oblicze. Mało znane niedawno osiedle zapłarne przeistoczyło się obecnie w miasto o muryowanych domach ze światłem elektrycznym i wodociągiem. Jest tu teatr muzyczno-dramatyczny, stadion, biblioteka, lecznica hydroterapeutyczna, techniczna szkoła górnicza, szkoły, zakłady opieki nad dzieckiem.

W roku bieżącym w mieście wybudowanych zostanie 25 000 metrów kwadratowych nowych mieszkań, 6 klubów, 7 domów towarowych, kilka stołówek i ambulatoriów.

## Kaukaz



Wdarłem się na wyżyny: — Kaukaz podemną.  
Stoję ponad śniegami u skraju otchłani,  
Orzeł, z niedosiężnej zerwawszy się grani,  
Wysoko zawisł — wazy się na równi ze mną.  
Z tego miejsca potoków wzdę narodziny  
I pierwsze drgnięcie runąć mającej lawiny.  
Tu podemną chmur stada płyną spokojnie,  
Skoś nich w dół się rzucają i grzmia

wodospady;  
Pod nimi nagich urwisk rozpierzchłe gromady.  
Tam poniżej mech nędzny i krzaki skarlate.  
A oto gajów zielone sklepienie,  
Gdzie ptaki szczebiocą, mkną hyże jelenie.  
A dalej i ludzki ślad: chaty, schroniska  
I owce błędzą, ruń skubiąc na zboczach

Tam pasterz z gór schodzi do dolin uroczych,  
Gdzie mknąca Aragua swe wody w dół ciska  
I mściwy napastnik zaczyna się skrycie,  
Gdzie Terek się miota w szaleńczym

zachwycie;  
Szaleje i skomli jak zwierz wygłodniały,  
Gdy ścierwa dostrzeże skrwawione kawaty  
Z za kraty żelaznej w więzieniu swym

ciemnym,  
Rozbija brzeg w gniewie bezsilnym, daremnym  
I liże urwiska po wiek głodną falą,  
Aż skalne odtamy w nurt wściekły się wałą —  
Na nic to: nie znaleźć nadziei ni rady —  
To pędzą go nieme olbrzymów gromady.

Tłumaczył Gustaw Dobek

# TOŁSTOJ A POLSKA

Tołstoj, w którym cenimy przede wszystkim wielkiego artystę, twórcę „Wojny i Pokoju” i „Anny Kareniny”, jako człowieka idei, zastanawia nas nie tyle treścią swych poglądów, co raczej siłą umysłowości, bezustannie czynnej i dążącej do życiowej realizacji. Obcym był mu wszelki abstrakcjonizm filozoficzny i bodaj słusznie pomawia się Tołstoja nawet o nieudolność filozoficznego myślenia. Jako artysta Tołstoj posiadał niezwykle wyrobiony zmysł widzenia plastycznego. Skoro zaś w drugiej połowie swego życia wyrzekał się sztuki, aby skuteczniej działać ideowo, z nie mniejszą siłą dążył do urzeczywistnienia swych poglądów. Nie przestał być egocentrystą i jego działalność ograniczała się właściwie do doskonalenia samego siebie, ale tym przykładem osobistym pociągał innych i utworzył o sobie legendę, która wpływ swój wywierać musiała.

Do wielu w Polsce wielbicieli idei Tołstoja należał Stanisław Witkiewicz ze swoim „gandaryzmem”. Pokusić by się warto o próbę zestawienia tych dwóch fanatyków prawdy, których łączyło pokrewieństwo postawy moralnej i racjonalistyczny charakter myślenia. Przy bliższej analizie, ciekawiej wystąpią różnice. Bo Witkiewicz, właściwy założyciel i prawodawca nowej sztuki w Polsce, o lat kilka czasem, a o całą wielkość twórczej oryginalności wyprzedzający działalność Mirama-Przesmyckiego, choć wybitny indywidualista, bynajmniej nie był egocentrystą. Wszelako, mimo głębokie różnice, i Witkiewicz i Tołstoj należą do tej wspólnej gromady, na której czele w dnieje Mickiewicz.

Na temat Tołstoja najciekawszą pracą, jaką posiadamy w polskiej literaturze krytycznej, jest studium prof. Wacława Lednickiego. Podobnie, jak w swych badaniach nad Puszkimem, rusycysta polski za punkt wyjścia i przedmiot rozważań nad Tołstojem bierze jego stosunek do Polski. Z takiej, ściśle określonej, perspektywy daje jednak konkretnie uzasadniony, lecz znacznie szersze widoki obejmujący pogląd na charakterystykę pisarza rosyjskiego.

Ewolucję poglądów Tołstoja pod tym względem wyznaczają lata 1835 — 1909, czyli okres od dochowanego zadania francuskiego przyszłego wielkiego pisarza, aż po jego odpowiedź na list Stefani Landyn.

Zadanie francuskie na temat miłości ojczyzny zawiera pierwszą wzmiankę Tołstoja o Polsce i lekcję nacjonalizmu rosyjskiego. W liście zaś do Polki, pisanym na rok przed śmiercią, poucza Tołstoj o potrzebie chrześcijaństwa w polityce. Pomiedzy tymi datami, poglądy Tołstoja uległy głębokim przemianom, związanym z ogólnym przeobrażeniem postawy moralnej człowieka. Początkowo twórca „Wojny i Pokoju” dla sprawy polskiej był obojętny. Jego poglądy na Polskę i Polaków wynikały z ogólnych nastrojów carskiej Rosji. Był wrogiem lub lekceważącym. W miarę czasu, wraz z rozwojem geniuszu stosunek ten się zmieniał. Warto przypomnieć, że w Brukseli odwiedził Tołstoj Lelewela. Zresztą Tołstoja, któ-

ry był przeciwnikiem patosu, raziły pewne pozory. Znamienne zwłaszcza są jego ujemne oceny brawurowych gestów polskich napoleończyków, co w porównaniu z uwagami o odwadze żołnierza rosyjskiego tym mocniejszą posiada wymowę.

Właściwy swój stosunek do Polski wyraził Tołstoj w noweli „Za co?” W utworze tym, Tołstoj, odrzucając tradycyjne rosyjskie uprzedzenia, z głębokim współczuciem i z wielkim artystyzmem dał jakby ekspiację za dawniejszą obojętność dla sprawy polskiej. Przewyciężenie niechęci do Polski nastąpiło u Tołstoja, jako jeden z wyników systematycznej pracy nad doskonaleniem osobistym. Pełna zaś i bogata realizacja artystyczna świadczy, że intencja była szczerą i szczerze powziętą.

Z pierwszego rzutu noweli był Tołstoj niezadowolony. Poświęcił jej wiele pracy, aż stworzył wreszcie utwór naprawdę piękny i głęboko wzruszający.

---

## Utwory Polskie na scenach Związku Radzieckiego

Sztuki polskich pisarzy coraz częściej wchodzi do repertuaru sowieckich teatrów.

Projektuje się ostatnio wystawienie szeregu polskich utworów scenicznych w teatrach Moskwy, Leningradu, Kijowa, Sewastopola i innych miast Związku Radzieckiego.

Obecnie w Kijowie i Pietrozawodzku wystawiane są „Damy i huzary” Fredry, w Taganrogu — „Panna Maliszewska” Zapolskiej, w Charkowie przygotowuje się „Moralność pani Dulskiej” Zapolskiej, w Moskwie — „Marię Stuart” Słowackiego.

Plan, opracowany przez Komitet do Spraw Sztuki, przewiduje m. in. wystawienie w teatrach sowieckich szeregu polskich utworów dramatycznych.

Z klasycznej spuścizny, poza wymienionymi utworami, przetłumaczono już dla teatrów następujące sztuki: „Zemsta”, „Śluby Panieńskie”, „Dożywocie” Fredry, z utworów końca ubiegłego i początku obecnego stulecia — „Dom otwarty” i „Grube ryby” Bałuckiego oraz z utworów współczesnych pisarzy polskich „Lato w Nohant” Jarosława Iwaszkiewicza.

Projektuje się również wydanie w dużym nakładzie szeregu polskich utworów dramatycznych. M. in. wydane zostaną następujące polskie utwory: „Balladyna” i „Lilla Weneda” Słowackiego, „Eros i Psyche” Żuławskiego, „Pan Damazy” i „Rozbitki” Błazińskiego, „Ich czworo” Zapolskiej, „Lekkomyślna siostra” Perzyńskiego oraz „Maskarada” Iwaszkiewicza i „Obrona Ksantypy” Morstina.

## Skarbnica sztuki dekoracyjnej

Po czteroletniej przerwie, spowodowanej wojną, zostało ponownie otwarte w Moskwie Centralne Muzeum Teatralne imienia A. Bachruszina. Z tytułu bogactwa i różnorodności eksponatów, poświęconych sztuce teatralnej, muzeum to nie ma sobie równego na świecie.

Wystawa, inaugurująca otwarcie muzeum, poświęcona jest mistrzom teatralno - dekoracyjnego malarstwa XIX i początku XX wieku. W ośmiu jasnych salach znajduje się około 300 prac, odzwierciedlających malarską kulturę rosyjskiego teatru.

W pierwszych salach wystawiono wczesne teatralne prace znanych rosyjskich artystów — W. Polenowa, W. i A. Wasniecowych i czarodzieja dekoracji teatralnej — akademika A. Gołowina. Specjalnie ciekawie i wielobarwnie przedstawiono ujęcie w formy dekoracyjne dramatu Lermontowa „Maskarada”, wykonane przez Gołowina w teatrze Aleksandryjskim w 1917 roku: szkice kurtyn, dekoracji i kostiumów. W chwili obecnej ma to wartość unikatów, ponieważ znaczna część starannie przechowywanych dekoracji Gołowina do „Maskarady” została zniszczona w okresie barbarzyńskich niemieckich bombardowań Leningradu.

Wystawiono również wiele dekoracji wybitnych artystów, którzy swą sztuką ozdabiali przedstawienia w moskiewskich i leningradzkich teatrach. Widzimy tu również wczesne prace E. Łansere, F. Fedorowskawa, K. Juona i P. Koszczałowskawa. Szczególnie zwracają uwagę rzeźby: „Szalapin w życiu codziennym” i w roli „Iwana Groźnego”, majolika „Baletnica Pawłowa”, majolika



Kostium projektu A. Gołowina do dramatu Ostrowskiego p. t. „Groza”.

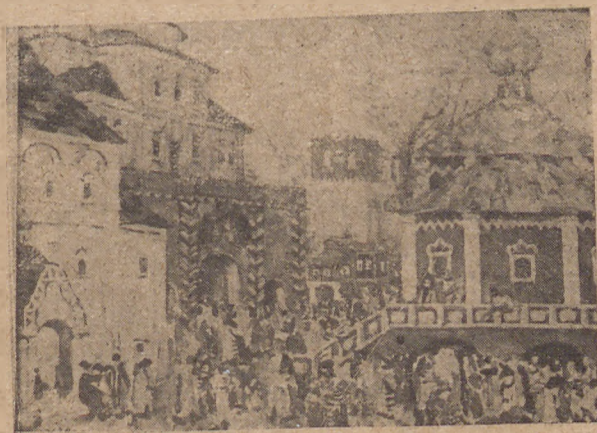


Kostium projektu A. Gołowina do dramatu Lermontowa „Maskarada”.

M. Wrubela, odtwarzająca obraz oper Rimskawo-Korsakowa: „Sadko” i „Snieguroczka”.

Wśród eksponatów muzealnych poczesne miejsce zajmują przeróżne pamiątki, a w ich liczbie kostiumy teatralne Szalapina, osobiste rzeczy wielkiego rosyjskiego dramaturga A. Ostrowskiego, garderoby znakomitych aktorek: W. Komisarzewskiej, M. Jermołowej i innych. Wystawiony jest również złotem szyty kostium cesarski Borysa Godunowa, w który oblekał się Szalapin na przedstawienia opery Musorgskiego.

Poza dziełami sztuki dekoracyjnej, nieoceniony skarb dla historyka i praktycznego działacza w dziedzinie teatru, stanowią rękopisy i autografy w ilości ponad 60.000 egzemplarzy, tworząc jedyną w swoim rodzaju bibliotekę i fototekę.



Dekoracja art. mal. Juona do opery „Borys Godunow”.

## Muzyka polska w Związku Radzieckim w czasie wojny

W ciężkich latach wojny, kiedy naród polski jęczał pod uciskiem okupacji niemieckiej, a kultura polska już to ginęła wraz z najzdolniejszymi jej przedstawicielami już to schodziła głęboko w podziemia, kiedy na łom szły pomniki polskich wieszczów i uczonych, a do zdobienia mieszkań hitlerowskich kacyków, skarby kultury polskiej — na ziemi radzieckiej danem było swobodnie rozwijać się polskiej kulturze. Związek Radziecki nie tylko gościnnie przyjął tysiące polskich rozbitków wojennych, ale — sam państwo wielonarodowe i wielojęzyczne — serdecznie przygarnął ćwierćmilionową masę polskich uchodźców, wraz z ich mową ojczystą, ich pieśnią, ich wiarą i obyczajami. I polska kultura, choć oderwana od gleby rodzinnej, choć w trudnych warunkach wojny, choć w specyficznej atmosferze emigracyjnej, zaczęła puszczać korzenie i pędy, zaczęła po trochu czynić zadość potrzebom emigracji polskiej, zaczęła się rozwijać i — co więcej — promieniować nawet na kulturę swego otoczenia.

Zadaniem specjalistów z innych dziedzin będzie zdać sprawę z tego, co zdziało się w Związku Radzieckim w czasie wojny dla kultury polskiej. Ja mogę jedynie rzucić pewne światło na to, jak wiele, jak bardzo wiele Związek Radziecki uczynił dla polskiej muzyki.

Polską muzyką, a zwłaszcza twórczością największego geniusza muzyki polskiej, Fryderyka Chopina, interesowano się i dawniej w carskiej Rosji. Konsekwencją tego stałego i głębokiego kultu Chopina, zakorzenionego w kulturze rosyjskiej były później rezultaty konkursów Chopinowskich, tak dobrze znane polskim sferom muzycznym sprzed wojny. Oborin, Ginsburg, Flier, Tamarina, Zak, Jemeljanowa i in. — sowieccy laureaci Chopinowskich konkursów w Warszawie — to z jednej strony widomy znak wysokiego kunsztu sowieckiej pianistyki, z drugiej zarazem — entuzjazmu i miłości sowieckich muzyków do polskiego kompozytora.

Swoją specyficzną wymowę ma fakt, że w roku bieżącym w koncertach, zaplanowanych przez moskiewską filharmonię mają dojść do wykonania wszystkie bez wyjątku, od pierwszego do ostatniego opusu, dzieła Chopina.

Jeszcze bardziej wymownym jest fakt, że w roku 1941, już w czasie pierwszych miesięcy wojny, w głodnym i oblężonym Leningradzie ukazała się w druku książka radzieckiego etnografa muzycznego, Wiaczesława Paschałowa pt. „Chopin i polska muzyka ludowa“, stanowiąca cenny wkład w międzynarodową chopinologię. Książek o Chopinie nie brak w radzieckiej literaturze: jeszcze przed wojną wiele zainteresowania wzbudziło niezmiernie ciekawe studium Lwa Mazela pt. „8H za fantazji f-moll“, wprowadzająca na przykładzie danej kompozycji Chopinowskiej nowe metody analizy formalnej w muzykologii. Interesująco przedstawia się monografia o Chopinie Frenkela, dająca barwny i żywy opis tła historycznego i społecznego okresu chopinowskiego.

Zainteresowanie dla polskiej muzyki nie ograniczyło się jednak do twórczości Chopina. Jesienią 1942 roku, w dalekim zakątku Azji Środkowej, 200

kilometrów od chińskiej granicy pisząca te słowa otrzymała z Moskwy, od Związku Radzieckich kompozytorów zamówienie na napisanie książki o muzyce polskiej. I ten fakt, w danym momencie historycznym ma swoją specyficzną wymowę.

Ale właściwy rozkwit polskiej kultury muzycznej w Związku Radzieckim rozpoczyna się w roku 1943, w chwili, gdy zaczyna się organizować nowa polska Armia, gdy powstaje Związek Patriotów Polskich. Komitet dla spraw dzieci polskich w ZSRR, tj. te instytucje, które miały organizować i czynić zadość potrzebom emigracji polskiej w Związku Radzieckim.

Suche wyliczenie faktów da może najbardziej przejrzysty obraz tego, co w zakresie kultury muzycznej zrobiono, i jak bardzo poszły nam na rękę wszystkie instytucje radzieckie.

Przed wszystkim Wszechzwiązkowy Komitet Radiowy sam wystąpił z propozycją nadawania stałych koncertów muzyki polskiej przez radio. Nawiązując do tradycji przedwojennych koncertów Warszawskiej Filharmonii — dano nam do dyspozycji piątkowe wieczory. Odtąd co piątek rozbrzmiewały z Moskwy na cały Związek Radziecki dźwięki polskiej muzyki, w wykonaniu najlepszych wykonawców moskiewskich. Niezależnie od wieczorów piątkowych szły z radia moskiewskiego dwudziestominutowe audycje muzyki polskiej w niedziele oraz sporadyczne koncerty, związane z rocznicami wybitniejszych polskich kompozytorów.

Prócz koncertów radiowych odbył się w ciągu dwóch ostatnich sezonów koncertowych szereg symfonicznych koncertów publicznych, poświęconych w całości polskiej muzyce.

Wykonano cały szereg utworów Moniuszki, koncerty fortepianowe Chopina, skrzypcowe — Wieniawskiego, poematy symfoniczne Noskowskiego, uwertura Żeleńskiego, szereg orkiestrowych dzieł Karłowicza itp. Brak partytur stanowił jedyną przeszkodę w tym, żeby szerzej i głębiej pokazać społeczeństwu radzieckiemu polską muzykę symfoniczną.

Niezależnie zupełnie od akcji koncertowej i radiowej rozwinęła się w Moskwie intensywnie akcja wydawnicza. W r. 1943 wydano „Śpiewnik żołnierza polskiego“ w 1944 — „12 polskich pieśni ludowych“ (opracowanie Iwannikowa); następnie „Śpiewnik polski dla szkół polskich w ZSRR“. Wydano popularną biografię Chopina dla młodzieży polskiej, oraz „Pieśni i gry, śpiewnik dla przedszkoli polskich w ZSRR“, który wyszedł z druku już wiosną 1945 r.

Nie od rzeczy będzie tu zaznaczyć, z jak silnym i szczerym zainteresowaniem odnieśli się kompozytorzy radzieccy do polskiej muzyki ludowej. Kompozytor Iwannikow, który pierwszy rozpoczął jeszcze wiosną 1943 roku opracowywanie polskich pieśni ludowych, wydał w r. 1944 zbiór takich opracowań, które rozpowszechniły wkrótce polskie melodie ludowe po całym Związku Radzieckim. Tenże kompozytor ma obecnie w swoim dorobku około 50 utworów wokalnych i instrumentalnych, opartych na polskim folklorze.

Za przykładem Iwannikowa poszli później i inni



kompozytorzy radzieccy, jak Kowal, Bielyj i inni, opracowując również polskie pieśni i tańce ludowe.

Od r. 1943 rozpoczęto również w Moskwie wygłaszać wykłady o muzyce polskiej: w Wszechzwiązkowym Towarzystwie Teatralnym — odczyt „Z dziejów opery polskiej“, w Związku Radzieckich Kompozytorów — „O współczesnej muzyce polskiej“, w związku z rocznicą śmierci Chopina odbył się koncert w połączeniu z dwoma wykładami o Chopinie („Chopin — patriota“ oraz „Elementy stylu kompozytorskiego Chopina“), na koniec w Muzeum Kultury Muzycznej odbył się wykład „O polskiej muzyce ludowej“ z ilustracjami.

Muzyka polska zostawiła w Związku Radzieckim swój trwały ślad i na innej jeszcze płaszczyźnie. Wiosną 1944 r. Komitet Sztuki przy Sownar-komie ZSRR umożliwił nam nagranie 20 płyt muzyki polskiej (tańce i pieśni ludowe, piosenki i marsze żołnierskie itp.), które w ogromnej ilości kilkudziesięciu tysięcy rozeszły się nie tylko wśród klubów Polonii radzieckiej i świetlic żołnierskich Armii Polskiej w ZSRR, ale również i wśród radzieckiej publiczności, popularyzując tym samym polską pieśń w różnych zakątkach Związku Radzieckiego. Obecnie zaaprobowano projekt nagrania nowej partii 20 płyt polskiej współczesnej muzyki w wykonaniu polskich artystów, przy czym do urzeczywistnienia tego planu została zaproszona cała ekipa najlepszych polskich muzyków-wykonawców do Moskwy.

Polska kultura muzyczna znalazła gościnne przyjęcie na jeszcze jednym odcinku: Zespół Tańca Lu-

dowego pod kier. laureata Stalinowskiej premii Igora Moisiejewa włączył w swój program całą szatnię polskich tańców ludowych.

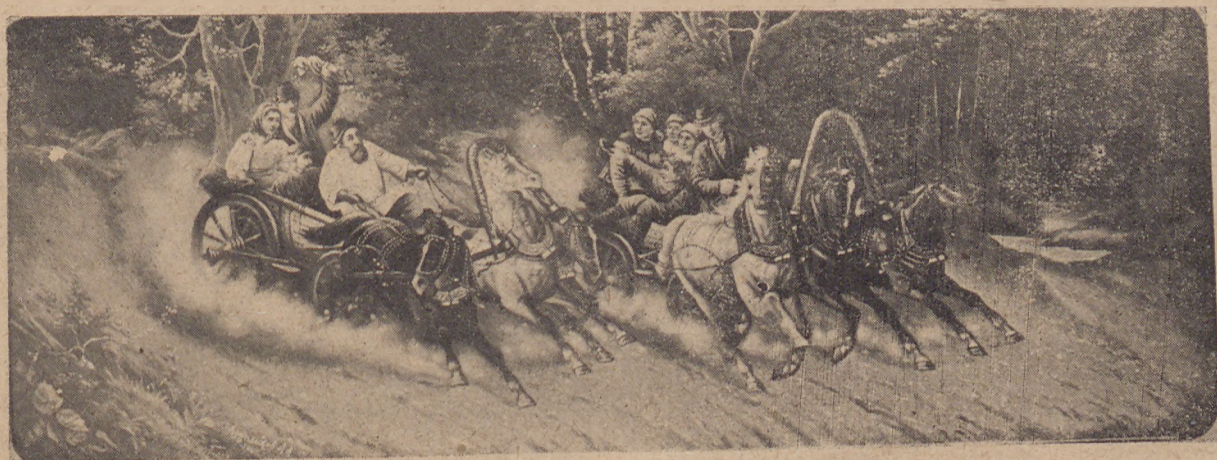
Polski folklor muzyczny zainteresował też od dawna rozmaite zespoły chóralne w Zw. Radzieckim. Polskie pieśni ludowe weszły na stałe w programy chórów: Dunajewskiego, Świecznikowa, chóru Wszechzwiązkowego Radiowego Komitetu, chóru Aleksandrowa i innych.

Należy zaznaczyć, że zjawiska opisane nie należą do przeszłości, przeciwnie, zainteresowanie dla muzyki polskiej w Zw. Radzieckim rośnie i pogłębia się.

Wyrazem głębokiego i trwałego zainteresowania dla muzyki polskiej jest również fakt, że Państwowe Wydawnictwo Muzyczne włączyło w swój plan wydawniczy na rok 1946 popularną historię muzyki polskiej oraz szereg biografii polskich kompozytorów, jak: Moniuszki, Szymanowskiego. Również i Akademia Nauk ZSRR zamówiła u piszącej te słowa „Historię muzyki polskiej“.

W Związku Radzieckim przeżyła okres wojenny niewielka grupa polskich artystów-wykonawców muzycznych: operetkowa śpiewaczka Janina Kulczycka, tenor liryczny Michał Kuszewicki, pianista Jakub Kalecki, śpiewaczka radiowa Janina Dzikowska, poznańska śpiewaczka operowa G. Poszówna, skrzypek J. Hornowski i inni. Wszyscy oni przez cały czas wojny mieli możliwość uprawiania swej ukochanej sztuki, koncertowali, często wyjeżdżali w brygadach koncertowych na front, propagując przy tym w miarę możliwości i polską muzykę.

## WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ W MOSKWIE



„Dwie trójki”, laka, praca A. Kruglikowa (szkatułka).

W Moskwie otwarto wystawę sztuki ludowej stosowanej.

Wyroby artystów palechskich, cieszące się wielką popularnością zagranicą zajmują tutaj pierwsze miejsce.

Mistrzowskie malowidła na czarnym tle szkatulek, pudełek, płytek, stoją na wysokim poziomie artystycznym. Wystawa zgromadziła starożytne rosyjskie solnice D. Turina, W. S. Sołoninych, którzy swoje arcydzieła pokryli malowidłami na tematy zaczerpnięte z bajek, szkatułek A. Dydynina ilustrująca wzięcie Kazania przez Iwana Groźnego, półmiski Ł. Mazajewa, pudełka z malowidłami na tematy wojenne N. Wichrewa. Artysta malarz N. Zinowiew ozdobił miniaturami przybory piśmienne na tematy zaczerpnięte z „Walki przodków o Ziemię Rosyjską”, a legendy,

podania i baśnie ludowe są ulubionymi tematami artystów.

Mistrzowskie miniaturzyści innych wsi radzieckich, Mstieri w okręgu Władimirskim i Fedoskino pod Moskwą, najchętniej ozdabiają swoje prace kopiami malarstwa rosyjskiego.

Przodkowie tych artystów parę wieków wstecz pokryli freskami „teremy“ (zamki) bojarów i carskie „pałaty“ (pałace) w Kremlu Moskiewskim.

Obecnie artyści chochlomscy malują na tematy realistyczne. Ich faktura to złoto i czerń na tle czerwieni, czerń, czerwień, zieleń na tle złota. Dzbany piwne z dziwacznymi ptakami, wazy, rozmaite szkatułki, beczułki, stoliki i t. p. to eksponaty sztuki chochlomskiej.

## IWAN FRANKO

(W trzydziątą rocznicę śmierci wielkiego syna narodu ukraińskiego).

## I.

W roku bieżącym naród ukraiński święci trzydziestą rocznicę śmierci Iwana Franka.

Trzydzieści lat temu wypadło ze stygnących palców wielkiego poety i pisarza pióro które od zarania jego życia było ostrą i niezawodną bronią w walce o lepsze jutro ciemionego narodu ukraińskiego, uginającego się pod jarzmem ówczesnej rzeczywistości. Zamknęły się na wieki oczy, które nie tylko umiały potrzebę z właściwą geniuszowi ostrością na zjawiska życiowe o dalekim zasięgu społecznym, ale i przejrzeć je w ich do najdalszych granic idących konsekwencjach. Zastygł w absolutnym bezruchu mózg, który promieniował przez wiele lat dziesiątków nie tylko na Ukrainie, ale na cały postępowy świat słowiański. Przestało bić serce, które umiało tak gorąco kochać wszystko co uczciwe i sprawiedliwe, a tak bezmiłosiernie nienawidzić wszystko co podłe, przewrotne, godzące w podstawowe prawa człowieka i narodu.

Syn ludu, krew z jego krwi i kość z jego kości, w poczuciu siły swego geniuszu i świętej misji, jaką nań nakładał wewnętrzny głos, jak ongiś głos z biblijnego gorejącego krzaka — postanowił, posługując się jego własnymi słowy, pańszczyzną całego swego życia odrobić chłopskie grosze, zdobyte mozolną pracą na roli, które poszły na jego wykształcenie początkowe, pierwszy fundament wspaniałej budowy, uwarunkowanej geniuszem przyszłego wielkiego nauczyciela swego narodu.

Wielostronność jego zainteresowań, ogromna skala możliwości twórczych, niezwykła rozpiętość form, w których dawał wyraz swej pracy w służbie Narodu i dla Narodu, połączona ze społecznym podejściem do wszelkich zjawisk życia, i małych pozornie, i wielkich naprawdę, spowodowała, iż Franko był i wielkim poetą i niezwyklej miary publicystą i na skalę europejską niezwykłym i genialnym myślicielem, a zarazem i wielkim nauczycielem narodu, który kształtował jego duszę i nieugiętym szermierzem praw mas ludowych do godnego człowieka życia, co wykraczało poza ramy wąsko pojętego nacjonalizmu, i niezłomnym obrońcą zasad, których realizacja miała nie tylko jego naród, ale i ludzkość całą pchnąć na nowe tory rozwoju.

Gdybyśmy, wyłączając marksistowski podkład, na którym opierała się ogromna i wielostronna twórczość Iwana Franki, chcieli odpowiedzieć na pytanie, jakie były zasadnicze hasła, które wypisał na swym sztandarze i którym wierny został do ostatniego swego technienia, to odpowiedź na to pytanie znajdziemy w jednym z jego wczesnych utworów, słynnych „Kamieniarzach”, napisanych w więzieniu, będących wpływem przeżyć więziennych i głębszych nad nimi rozmyślań, a także w jednej z przypowieści, opartej na motywach religijnych.

Treść wspomnianych „Kamieniarzy”, w przekładzie polskim Sydira Twerdochliba, jest następująca:

Poeta miał dziwny sen. Śniło mu się, że wraz z tysiącami podobnych mu współtowarzyszy niedoli znalazł się przed ogromnych rozmiarów skałą. Grzmiący głos z owej skały dochodzący wzywał obecnych do rozbicia jej, nie bacząc na żadne przeszkody fizycznej czy psychicznej natury, gdyż właśnie im przypadało zbożne zadanie do spełnienia. I wszyscy na ten zew — mówią poeta dalej — podnieśli w górę dłonie, rytmicznymi uderzeniami młotów rozpoczynając żmudną pracę w ogromnie ciężkich warunkach. Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że za ten trud i za te męki nie czeka ich ani sława, ani też uznanie, że droga, którą oni torują ludzkości, ta kroczyć będzie wtedy, kiedy

nie stanie już ani jednego z jej twórców, że ci kamieniarze są tylko niewolnikami wolności i to z własnej woli. Mieli wprowadzić głęboką wiarę w to, że zjednoczonym wysiłkiem osiągną wytknięty sobie cel, że z ich krwi serdecznej i zbielejących kości powstanie droga, prowadząca do zjednoczenia ludzkości i niebywałej szczęśliwości w świecie, uświadamiali jednak sobie, że podeptali swe osobiste życie i szczęście rodzinne i że ci, dla których szczęścia poszli na to ogromne poświęcenie, mają dla nich jako zapłatę tylko potępienie, przekleństwo i nienawiść. Ta okrutna świadomość niewątpliwie raniła ich serce, ale nie podważyła ich woli zwycięstwa i żaden z nich nie opuścił młota. I tak — powiada poeta na zakończenie — idziemy naprzód, natchnieni wzniosłą myślą, zjednoczeni w jedną spoistą gromadę, której żadne klątwy współczesnego świata nie są w stanie odwrócić od świętego posłannictwa: utworzenia prawdziwej drogi, choć szczęście wszystkich zakwitnie dopiero na ich zmurszałych kościach.

To zaakcentowane we wspomnianym utworze dążenie do prawdy, prawdy absolutnej, jako przesłanki szczęśliwości nie jednego narodu tylko, a całej ludzkości, któremu dał wyraz Franko we wspomnianym utworze, stanowiło jedno z naczelnych zadań w pięknym życiu wielkiego syna Ukrainy, któremu nie sprzeniewierzył się do ostatniego swego technienia.

Prawda w życiu jednostki, w życiu narodu i w życiu ludzkości — oto ideał, prowadzący do szczęśliwości, oto dewiza, której dla żadnych nawet najświętszych celów sprzeniewierzyć się nie wolno, prawda, to jedyny niezachwiany i niezachwalny fundament, na którym można budować szczęście ludzkości.

Jeżeli te szkicowo nakreślone, serdeczne, bo z głębi serca umiejające gorąco kochać prawdę, a namiętnie okrutnie nienawidzić fałsz i kłamstwo, — płynące wynurzenia poety, zawarte we wspomnianym utworze, zestawimy z małą przypowieścią, napisaną znacznie później, to zobaczymy, że dojrzały twórca Franko nie sprzeniewierzył się ani na krok młodemu Iwanowi, który niedawno stosunkowo opuścił progi gimnazjum.

Oto jak podchodzi do tego problemu Franko we wspomnianej przypowieści: Pan Bóg powiedział ludzdom „Kochajcie wrogów swoich”, lecz rozważcie dobrze co to znaczy „swoich wrogów, a nie moich”, bo moi wrogowie to są wrogowie prawdy i wolności, a tych nie tylko kochać nie należy, a przeciwnie nienawidzić z całej duszy“. Skoro zaś istnieje uzasadniona podstawa do nienawiści, to w konsekwencji należy z nimi bezwzględnie podjąć walkę na śmierć i życie, bo taki jest kategoryczny imperatyw ludzkości.

Jeżeli słynny biblijny Hillel, znany ze swej przysłowiowej cierpliwości, otrzymawszy od przygodnego gościa zadanie wypowiedzenia całej treści biblij, stojąc na jednej nodze, odpowiedział: „kochaj bliźniego jak siebie samego“; oto cała treść biblij, a reszta to komentarz, to my, parafrazując te historyczne słowa Hillela, możemy powiedzieć w odniesieniu do Franki, że treścią jego życia; treścią jego twórczości, treścią bez reszty była prawda i wolność, wszystko inne, co o tym bogatym życiu i genialnej twórczości powiemy, będzie tylko komentarzem.

Ten komentarz stanowić będzie przedmiot naszych dalszych wywodów.

## II.

Prawda i wolność, prawda bezwzględna niemiłosierna w stosunku do siebie i drugich, wolność zarówno jednostki jak i narodu, prawo narodu do bezapelacyjnego wycięcia się w dziedzinie politycznej i kulturalnej — oto leitmotivowskie, co wyszło z pod

pióra tego nieśmiertelnego twórcy lub było przezeń przy tej czy innej sposobności wypowiedziane.

Broni więc Franko prawdy i prawa do wolności w swoich bardzo licznych błyskotliwych, niezwykle odwagą tchnących i bezkompromisowych wystąpieniach publicystycznych, prawdą i gorącym umiłowaniem wolności jest przepojona cała jego bogata twórczość literacka i poetycka, w której przewaga elementów społecznych rzuca się odrazu w oczy.

Czy będzie to stosunek do siebie samego, kiedy na bankiecie, urządzonym w związku z 25-leciem swej pracy literacko-poetyckiej, odznętnywał się od tych wszystkich superlatywów, które pod jego adresem były rzucone, czy będzie to jego stosunek do własnego kraju i własnych rodaków, kiedy na łamach „Kuriera Lwowskiego“, którego przez pewien czas był współpracownikiem, rzuca niezrozumiałe w ustach innego współziomka słowa: „Nie lubię Rusi, ba, co więcej, nie lubię Rusinów“, czy będzie to wreszcie sprawa współzycia narodu polskiego z narodem ukraińskim, kiedy słowem płomiennym i piórem ciętym broni praw swego narodu do samodzielnego bytu państwowego w granicach wielkiego państwa ukraińskiego.

Okoliczność, że wielki syn narodu ukraińskiego, walczący z przeciwnościami życia i niezrozumieniem swoich wzniosłych idei przez duży odłam własnego społeczeństwa, rzucił swoim rodakom tak zdawałoby się straszne i niewybacalne słowa: „Nie lubię Rusi i nie lubię Rusinów“, podkreśla tylko jego wieszczę posłannictwo, które dawało mu prawo moralne na najokrutniejsze formułowanie prawd, jeżeli one w swej konsekwencji prowadzić miały do zbawienia narodu, jakiemu całe swe znojne życie złożył w ofierze. Daje on temu dobitny wyraz we wspaniałym wierszu, w którym przeciwstawia się taniemu patriotyzmowi i który zaczyna się od znamiennych słów: „Ty bracie lubisz Ruś, ja zaś nie lubię nieboże“. To, co wpowiada poeta w ostatniej zwrotce, stanowi kwintesencję jego stosunku do kraju i pojmowania patriotyzmu przezeń:

*Ty kraj swój lubisz, bracie,  
Jak dom swój, bydło, włości,  
Ja zaś nie lubię go  
Z n a d m i e r n e j d l a n i m i łości.*

Lecz kiedy Franko, mówiąc o przyczynach, dla których nie lubi swoich rodaków, wylicza wszystkie ich specyficzne narodowe ujemne cechy, to w poemacie „Mojżesz“, stanowiącym najwyższy i najdoskonalszy wyraz jego twórczości poetyckiej, to jego stanowisko ulega radykalnej zmianie i wyraża się ustami wielkiego nauczyciela narodu żydowskiego w ten sposób, że naród swój lubi nie tylko za jego zalety, lecz i za jego wady. Zaczyna Franko rozumieć, że dla wywiązania się z wieszczego posłannictwa, nie wystarczy pańszczyzna całego życia, to znaczy świadomość nałożonego na siebie dobrowolnie obowiązku i ofiarne jego wypełnienie, ale potrzebne jest gorące uczucie, konieczna jest miłość i na nią on się zdobywa, czy się kochać te narodowe wady synów Ukrainy, które wraz z ich zaletami stanowiąc nierozdzielną całość, określają ich charakter narodowy.

A jeśli chodzi o stosunek Franki do sprawy współzycia bratnich narodów polskiego i ukraińskiego, to ma on odwagę rzucić rękawicę wszystkim kompromisowcom z jednej i z drugiej strony, w imię bowiem prawdy i wolności, których jest niezłomnym rycerzem, broni zasady, że o serdecznym współzyciu dwóch braterskich narodów może być mowa tylko wtedy, kiedy każdy z nich korzysta w pełni z praw suwerennego bytu państwowego, jako równi z równymi i wojni z wolnymi.

Wnikliwe jego obserwacje z ciężkiego życia proletariatu miejskiego i nędzy wsi, codzienne troski szarego życia szerokich mas ludowych, które stanowią przedmiot kilku zbiorów opowiadań Franki, zdradzają wielkiego mistrza prozy, stanowią cenny materiał do charakterystyki Franki, jako pisarza społecznego. W swych twórczych poetyckich bardzo często wykracza poza granice nacjonalizmu, wpadając w nutę ogólnoludzka i te właśnie utwory stanowią bezcenne perły poezji. Stwierdzić można bez przesady, że twory poetyckie Franki w swej ogromnej większości jak być może rzadko inne twory literatury ukraińskiej, proszą się o to, by je drogą przekładów na języki obce przyswoić literaturze światowej.

Twórczość Franki dochodzi we wspomnianym przez nas na innym miejscu poemacie „Mojżesz“ do zenitu. W prologu do tego poematu, formułując w sposób niezwykle namiętny sytuację swego narodu pod zaborcami, stanowiącego nawóz dla użyzniania cudzych pól, poniewieranego i deptanego, pokornego w stosunku do tych, którzy go skuli i zaprzysięgli na wierność sobie, wypowiada poeta przecucia wieszczę, że przyjdzie czas, kiedy naród ten jak znicz zapłonie w kole wolnych narodów i stopą swoją stanie na całej ziemi ukraińskiej od Beskidów do Czarnego Morza.

Nie dożył wielki syn narodu ukraińskiego tej chwili, kiedy zostały zjednoczone wszystkie ziemie ukraińskie i cały naród ukraiński żyć może własnym, wolnym, niezależnym życiem politycznym i kulturalnym.

### III.

Wielki był wpływ Iwana Franki na naród ukraiński w ostatnich lat dziesiątkach ubiegłego stulecia i wzrastał stale do ostatniej chwili życia, choć niejednokrotnie były mu rzucone kłody pod nogi nawet ze strony własnych rodaków.

Jak wielkim był ten wpływ jak ogromną była jego siła moralna, jak potężnym echem odbijała się jego dążność do prawdy i wolności w szerokich masach ludu ukraińskiego, jak niezwykle była jego popularność, o tym świadczy fakt, że wielkorządcy austriaccy nie mogli się zdecydować na zatwierdzenie jego kandydatury do katedry literatury ukraińskiej na Uniwersytecie lwowskim z obawy, że katedra ta reprezentowana przez Frankę, może ściągnąć do Lwowa ukraińców z kordonu rosyjskiego i stworzyć ze Lwowa „Piemont ruchu ukraińskiego“.

Jak wielkim zaś był ciężar gatunkowy Franki w życiu kulturalnym społeczności ukraińskiej, jak trudno było nad twórczością jego przejść do porządku dziennego, o tym świadczy fakt, że na wiele już lat przed pierwszą wojną światową w 1914—1918 utwory Franki weszły w byłym zaborze austriackim oficjalnie do szkolnych podręczników literatury ukraińskiej.

W Ukrainie Radzieckiej ogromny kult dla twórczości Iwana Franki znalazł znamienny i wielostronny wyraz. Utwory jego, sumiennie zebrane i odpowiednio opracowane, zostały wydane z pieczołowitością godną wielkopomnych zasług tego wielkiego człowieka. W roku bieżącym inicjuje się nowe, gruntownie przepracowane i uzupełnione, wydanie tych utworów. Uniwersytet Lwowski, na którym nie dane było France wychować i wykształcić rzesze wybitnych znawców literatury ukraińskiej, nosi jego nieśmiertelne nazwisko. Szereg instytucji kulturalnych i ulic w największych ośrodkach Ukrainy nosi nazwisko Franki. Lwów, w którym spędził dużą część swego życia, w którym tworzył i w którym znajdują się śmiertelne jego szczątki, przygotowuje się do wystawienia mu wspaniałego pomnika.

Naród ukraiński z uwielbieniem wspomina Iwana Frankę, widząc w nim wodza duchowego, genialnego nauczyciela za życia w okresie niewoli, który pozostał nieomylnym drogowskazem narodu.

# POEZJA ROSYJSKA DWUDZIESTEGO WIEKU

Po stłumieniu burzy 1905-go roku okres ośmioletni, trwający do chwili wybuchu wielkiej wojny, stoi w Rosji pod znakiem wzmoczonego terroru carskiej ochrony, ponurych rządów Stolypina, organizującego pogromy żydowskie — słowem, jest to okres carskiej reakcji przeciw rewolucyjnym prądom, które swój punkt szczytowy osiągnęły w czasie wojny japońsko-rosyjskiej. Polityka caratu zmierzała wyraźnie w kierunku przewęskowania uwagi mas ludowych od spraw ekonomicznych i społecznych na narodowościowe oraz stworzenia swoistego mistycyzmu prawosławnego, któryby usprawiedliwiał krwawy reżim ucisku, jako realizację woli bożej na ziemi. Polityka ta była zresztą tylko nawpół świadoma.

Partie rewolucyjne znowu ukryły się w podziemiach, co więcej, pojawiły się w nich prądy defetystyczne, oceniające ujemnie wszelkie próby walki z caratem. Nawet jeden z wodzów partii, wybitny teoretyk Plechanow, poddał się zwątpieniu i uważał rok 1905-ty za wielką pomyłkę polityczną, która doprowadziła do niepotrzebnego przelewu krwi. Również i wśród inteligencji prądy mistyczne, związane z opadem fali rewolucyjnej, zaczęły brać górę. Znow rozpoczęły się po kawiarniach i po domach prywatnych długie metafizyczne rozmowy o transcendentnym obliczu Chrystusa, o poszukiwaniu bóstwa, powstały nawet specjalne sekty tak zwanych „bogoiskatielej“ i „bogotworzycielej“, czyli poszukiwaczy i twórców Boga.

W poezji rosyjskiej tego czasu istniejący już poprzednio kierunek, zwany symbolizmem, związany z analogicznymi prądami w zachodniej Europie, doznał niewątpliwie nie lada jakiego wsparcia ze strony nurtujących społeczeństwo rosyjskie prądów mistycznych. Cały szereg poetów głosił w tym okresie pesymistyczny pogląd na przyszłość cywilizacji europejskiej, co w dzisiejszej terminologii określibyśmy jako katastrofizm. Walery Briusow we wspaniałych strofach opiewał przyszły najazd Hunnów, którzy obrócą w perzynę cały dotychczasowy dobytek kultury:

*Gdzie wy grzaduszczyliście Hymny?  
Czto tuczniej nawisli nad mirom?  
Slyszu wasz topot czugunnyj  
Po jeszcze nieatkrytym Pamiram.*

*Bezśledno wśto sybweł był mozel  
Czto było tzuwestno adnim nam  
No was, kto mienia uniezłozil,  
Wstreczaju priwetstwennym himnom.*

Co w tłumaczeniu znaczy:

„Gdzieście wy przyszli, Hunowie, coście chmurą zawiśli nad światem? Słyszę wasz tupot żelazny na nieznanym jeszcze Pamirach. Bez śladu zgłnie być może wszystko, co nam tylko było znane, lecz was, którzy mnie zniszczycie, spotykam pieśnią powitalną“.

Charakterystycznym w tym wierszu jest nie tylko wyczucie przyszłej katastrofy, ale i stosunek do niej poety, który zgóry uważa się za pokonanego i przyjmuje konieczność i nieuchronność swej zagłady. Przejawia się w tym jak gdyby poczucie skazanej na zgubę klasy, wyrażone przez najszlachetniejszego jej przedstawiciela, który uznaje konieczność dziejowych przemian.

Podobne nastroje znajdujemy w wierszach najwybitniejszego bodajże poety generacji symbolistów, Aleksandra Błoka, wyrażone w napisanym już podczas wojny światowej słynnym poemacie „Scytowie“. Nuta katastrofizmu przewija się również przez twórczość znanego w owym czasie poety-filozofa Sołowiowa, u którego problem zagłady kultury zachodniej łączył się z popularnym wówczas „żółtym niebezpieczeństwem“, grożącym jakoby ze strony narodów mongolskich.

[Sam Błok, pochodzący z warstwy ziemiańskiej, opiewa w początkowym okresie swej twórczości nawpół erotyczny, nawpół mistyczny ideał cudnej damy, nawiązując jak gdyby do tradycji średniowiecznych trubadurów i minnesengerów. Dopiero pod koniec życia i pod bezpośrednim naciskiem rozwijających się coraz szybciej zdarzeń, twórczość jego zyskała ów szeroki rozmach historiozoficzny, znany nam z wymienionych powyżej „Scytów“, z opowieści epickiej „Odwet“ i z napisanego bezpośrednio pod wrażeniem październikowej rewolucji poematu „Dwienadcat“ (Dwunastu), który jest najdziwniejszą jaką znamy jej gloryfikacją, bo gloryfikacją w imię zasad chrześcijańskich, które rewolucja październikowa, według Błoka, w pełni realizuje.

Obok Błoka i Briusowa możnaby wymienić jeszcze cały szereg poetów symbolistycznych, jak Andrzeja Bielewa, Balmonta i innych, których utwory jednak, jak na gust dzisiejszego czytelnika, wydają się mocno przestylizowane i przesłodzone.

Przeciw tej właśnie nadmiernej stylizacji wystąpiła szkoła futurystów rosyjskich, która w swoim, wydanym w roku 1913-ym manifestie „Paszczoczina obszczestwiennomu wkusiu“ (Policzek smakowi publicznemu), rzuciła się z niespotykaną dotąd zjadłością na całą dotychczasową tradycję literacką, na pastelowość i sentymentalizm symbolistów, na miękkość i zniechęcałość ich poezji.

Futuryści w praktyce żądali efektów bardziej jaskrawych, ściślejszego kontaktu z życiem, wprowadzenia do poezji motywów urbanistycznych i zerwania z dotychczasową sielankowością. Byli oni wyrazieli anarcho-tych prądów istniejących wśród inteligencji rosyjskiej, które jednak w tym przedrewolucyjnym jeszcze okresie miały charakter postępowy, ponieważ oczuwały protest przeciwko obumierającemu ustrojowi feodarno-burżuazyjnemu. Pod manifestem futurystycznym podpisali się tacy poeci, jak Włodzimierz Majakowski, Wiktor Chlebnikow, Dawid Burluk, Kruczonych i inni.

Futuryści rozsadzają klasyczne miary zwrotkowe, wprowadzają do poezji rym niepełny, czyli asonans, znacznie bardziej wyszukany niż banalny rym symbolistów, zrywają z ich łatwą melodyjnością na korzyść szorstkiego męskiego rytmu. Po rewolucji październikowej futuryści zeszli z zajmowanych przez nich dotąd pozycji anarcho-tych i prawie wszyscy opowiedzieli się za nowym ustrojem, w rozumieniu, że dotychczasowy anarchizm musi ustąpić miejsca nowej konstruktywnej postawie. Z pomiędzy szeregów futurystów wyszedł najwybitniejszy, być może i słowo genialny nie będzie tu przesadą — poeta epoki radzieckiej, Włodzimierz Majakowski, który jedyny potrafił stworzyć poezję zarówno rozmachem obrazowania, jak i doniosłością treści, dorównującą patosowi chwili.

Bogata niezmiernie w indywidualności poezja porewolucyjna nie wyczerpuje się zresztą na futurystach. Równie, jeżeli nie większe od Majakowskiego, powodzenie w szerokich masach narodu zdobył Sergiusz Jasienin, którego przejmujące wiersze mogą swą szczerością i bezpośredniością rywalizować niemal ze z liryką francuskiego poety średniowiecznego Villona. Wiersze te — to spowiedź zabłąkanego na gruncie miejskim wieśniaka rosyjskiego, który swą tęsknotę za wsią ojczystą, swe niekoordynowane porwy, swe nagłe wybuchy nienawiści ku obcej mu kulturze miejskiej — topi w alkoholu, by zakończyć wcześniej samobójstwem.

Czołową — po śmierci Majakowskiego i Jasienina — postacią w literaturze rosyjskiej jest Borys Pasternak, poeta klasycyzujący, znakomity mistrz techniki poetyckiej i nowoczesnego obrazowania. Okres porewolucyjny jest bez wątpienia jednym z najbogatszych, jakie zna literatura rosyjska w wielkie nazwiska poetyckie: Bagrycki — poeta partyzant, Tichonow, Selwiński, Achmatowa, Asierjew, Świetłow — to dopiero część najwybitniejszych.

A. S.

# Ruch wydawniczy w Związku Radzieckim

Likwidacja analfabetyzmu na olbrzymich terenach Związku Radzieckiego pociągnęła za sobą ogromne ożywienie ruchu wydawniczego. Miliony nowych czytelników czekają na książki i pragną ich. Trzeba im więc tych książek dostarczyć.

W zakresie literatury pięknej istnieją obecnie w Związku Radzieckim następujące wydawnictwa państwowe: państwowe wydawnictwo literatury, wchodzące w Zjednoczenie Państwowych Wydawnictw (rosyjski skrót: OGIZ), wydawnictwo Związku Pisarzy Radzieckich „Pisarz Radziecki“, Państwowe wydawnictwo literatury radzieckiej, związane z Komisariatem Oświaty, wydawnictwo „Młoda Gwardia“. Każda republika związkowa ma wydawnictwo, publikujące w swoim narodowym języku różne rodzaje literatury, również i literaturę piękną. Takich republikańskich wydawnictw jest na terenie Związku szesnaście, ponadto wiele republik autonomicznych ma również swoje wydawnictwa. W latach wojny wydawnictwa Wojskowe i Marynarki Wojennej obok innych specjalnych publikacji drukowały również książki z literatury pięknej dla Armii Czerwonej.

Prócz książek wychodzi w Związku Radzieckim szereg pism o charakterze literacko-artystycznym. Oto ważniejsze spośród nich: tygodnik „Nowy Świat“, organ Związku pisarzy radzieckich, założony w roku 1923. Wychodził on przed wojną w nakładzie osiemdziesięciu tysięcy egzemplarzy, w czasie wojny — trzydziestu tysięcy. Tu drukowano po raz pierwszy wiele ważniejszych utworów literatury radzieckiej: ostatnie rozdziały „Cichego Donu“ Szołochowa, „Poprzez meki“ i „Piotr Pierwszy“ Aleksiego Tołstoja, „Droga za Ocean“ Leonowa. Również organem Związku Pisarzy Radzieckich jest tygodnik „Październik“, wychodzący przed wojną w nakładzie trzydziestu tysięcy egzemplarzy, w czasie wojny — dwudziestu pięciu. I w nim ukazywały się po raz pierwszy utwory wybitnych pisarzy radzieckich, jak Szołochow, Aleksy Tołstoj, Gorbатов i inni. Pismo to drukowało również przekłady pisarzy poszczególnych narodów Związku i pisarzy zagranicznych. Miesięcznik „Sztandar“ umieszcza utwory o tematyce w pierwszym rzędzie wojskowej. Do wojny ukazywał się on w nakładzie czterdziestu tysięcy egzemplarzy, w czasie wojny — osiemdziesięciu tysięcy. Miesięcznik literacko-artystyczny „Literatura światowa“, założony w r. 1928, ukazuje się w językach: angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim i polskim. Zamieszcza on najlepsze nowości literatury światowej i radzieckiej, wychodzi w nakładzie piętnastu tysięcy egzemplarzy. W czasie wojny pismo to drukowało reportaże i opowiadania pisarzy radzieckich, będących korespondentami wojennymi. Miesięcznik literacko-artystyczny „Gwiazda“, również organ Związku pisarzy, wychodzi w Leningradzie, w nakładzie dziesięciu tysięcy egzemplarzy. Tu drukowano po raz pierwszy utwory takich pisarzy radzieckich, jak Gorki, Fedin, Tychanow, Achmatowa.

Oprócz wymienionych pism specjalnych, redakcje centralnych gazet wydają w olbrzymich nakładach czasopisma o charakterze literackim i informacyjno - rozrywkowym. Gazeta „Prawda“ wydaje pismo „Ogoniok“, „Kołchoznica“, „Chłop-

ka“, „Pionier“, „Zmiana“. Roczniki i pisma literacko-artystyczne drukują również wydawnictwa poszczególnych republik związkowych i autonomicznych.

Wszystkie wydawnictwa w Związku Radzieckim są subsydiowane przez państwo. Ono również przydziela papier i ma w swoim ręku drukarnie.

Przytoczone niżej cyfry najlepiej świadczą o ogromnym rozwoju czytelnictwa w Związku Radzieckim. W okresie przedrewolucyjnym wypadło przeciętnie na głowę mieszkańca terenów rosyjskich siedem dziesiątych części książki. W roku 1939 wydano przeciętnie na głowę cztery i jedna dziesiąta książki! — to znaczy prawie o sześć razy więcej. Poszczególne narody prawie że nie miały literatury w swoich językach. W roku 1913 ilość wydanych książek w językach narodowych we wszystkich rodzajach wynosi sześć i pół miliona egzemplarzy. Już w roku 1935-ym wydano w językach różnych narodów Związku Radzieckiego sto siedemnaście milionów egzemplarzy książek, to jest osiemnaście razy więcej.

Jeśli chodzi o klasyków literatury rosyjskiej — to również cyfry najlepiej zilustrują wzrost ich rozpowszechnienia. Przed rewolucją w latach 1897 — 1916 nakład dzieł Puszkina w tysiącach egzemplarzy wynosił dziewięć tysięcy sto sześćdziesiąt pięć — od rewolucji do roku 1944-go — trzydzieści jeden tysięcy sześćset osiemnaście. Nakłady dzieł Lwa Tołstoja w tymże czasie wzrosły z ośmiu tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt jeden na dwadzieścia trzy tysiące osiemset sześćdziesiąt, również w tysiącach egzemplarzy, Czechowa — z pięćset dwudziestu na szesnaście tysięcy dwieście. Podobnie rzecz się ma z Lermontowem, Gogolem, Niekrasowem i innymi klasykami rosyjskiego piśmiennictwa.

Utwory popularnych pisarzy radzieckich ukazują się w nakładach milionowych, w wielu językach narodów Związku jednocześnie.

Bardzo żywy jest również w Związku Radzieckim ruch wydawniczy w zakresie tłumaczeń z literatury zagranicznych, głównie angielskiej, amerykańskiej, francuskiej i niemieckiej, których nakłady sięgają w miliony egzemplarzy. Również literatura piękna mniejszych państw europejskich jest szeroko udostępniona radzieckiemu czytelnikowi.

**Z przekładów literatury polskiej w największych, milionowych nakładach wydane dzieła Sienkiewicza, Reymona, Prusa, Orzeszkowej, Kopnickiej, Żeromskiego, Mickiewicza i innych. Z pisarzy współczesnych największym powodzeniem cieszą się książki Wandy Wasilewskiej. W najbliższym czasie ukaze się w druku przekład na język rosyjski wierszy wybranych Tuwima.**

Specjalny charakter ma Moskiewskie Wydawnictwo Literatury w językach obcych. Celem jego jest zapoznanie czytelnika nie rosyjskiego z literaturą rosyjską w starannie i nie skażonych przekładach. Polska redakcja wydawnictwa w ciągu lat ostatnich — poza normalną działalnością przekładową — oddała ogromne usługi Polonii radzieckiej przez wydanie biblioteczki Związku Pa-

triotów Polskich. Biblioteczka ta dostarczyła polskiemu emigrantom w Związku Radzieckim oryginalnej literatury polskiej w postaci kilkudziesięciu tomików, zawierających utwory klasyków i pisarzy współczesnych. W zakresie tłumaczeń z literatury rosyjskiej — prócz wielu ciekawych pozycji z dziedziny nauk ekonomiczno - społecznych i politycznych — znajduje się również pokaźna ilość utworów beletrystycznych. Z ostatnich książek, poświęconych tematyce wojennej, mamy tu Szolochowa „Szkółę nienawiści”. Simonowa „Dni

i noce”, Borbatowa „Dusze nie ujarzmione”, Grosmana „Naród jest nieśmiertelny”. Obecnie przygotowuje się do druku tom pism Wasylego Grosmana. Przetłumaczony został, lecz jeszcze nie wydany „Poemat pedagogiczny” wielkiego pedagoga radzieckiego Makarenki. Ponadto plany wydawnicze polskiej redakcji obejmują skarby piśmiennictwa rosyjskiego z ubiegłego stulecia, a więc w przygotowaniu jest wybór pism filozoficznych Hercena i pisma Puszkina w starych i nowych przekładach.

## Z prac Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

### ZJAZDY

Kwiecień był dla naszego Towarzystwa miesiącem zjazdów. Zapołączony zjazdem katowickim, terenowy przegląd kontynuowany był zjazdami w Kielcach, Łodzi, Lublinie, Rzeszowie, Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie. Zjazd w Kielcach odbył się w dniu 14 kwietnia. Wszystkie pozostałe, z wyjątkiem zjazdu krakowskiego (5 maj), obradowały w dniu 28 kwietnia b.r.

Zjazd w **Kielcach** zgromadził ponad 300 delegatów ze wszystkich powiatów ziemi kieleckiej. Wzięli w nim udział przedstawiciele, delegowani ze wszystkich 6 stronnictw politycznych, Samopomocy Chłopskiej, Zw. Zawodowych. Liczny udział w Zjeździe wzięli ludzie nauki i inteligencja. Zjazd otworzył prezes Zarządu Oddziału adw. Cichocki.

Po wybraniu prezydium nastąpiły powitalne przemówienia przedstawicieli Armii Czerwonej, Rządu w osobie wicewojewody, Komisji Porozumiewawczej Stronnictw i Samopomocy Chłopskiej, poczym delegat Zarządu Głównego ob. Wroński Władysław wygłosił referat o celach Towarzystwa. W ożywionej dyskusji mówcy podkreślili moment utrwalenia pokoju, granic i suwerenności Polski możliwej jedynie w oparciu o trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Dzień 28 kwietnia przyniósł 4 Zjazdy naszego Towarzystwa, był więc dniem intensywnej pracy.

**W Lublinie** zebrali się liczni delegaci z tego miasta i powiatów oraz liczni goście. Wśród zebranych znaleźli się zarówno przedstawiciele robotników jak i inteligencji, świat nauki i przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych, młodzież i starsi, kobiety i mężczyźni. Pierwszy zabrał głos przewodniczący zja-

zdu, wiceprezydent Krzykała, otwierając obrady i udzielając głosu delegatom. Szczególne zainteresowanie wywołało powitalne przemówienie kpt. Trusowa, oficera łącznikowego sztabu marsz. Rokossowskiego dla spraw kulturalnych z Zagranicą, który omówił istotę zagadnienia przyjaźni między Polską a ZSRR.

Kpt. Trusow wykazał obopólne korzyści, jakie wynikają dla partnerów z tej przyjaźni. Nie ukrywał też żadnej z istniejących trudności, wykazując źródła i drogi, prowadzące do ich likwidacji. Odparł bezsensowny zarzut o mieszaninzie Rosji w sprawy wewnętrzne Polski i zarzut o komuniźacji kraju, udowadniając dobitnie, że nie trzeba być komunistą by być przyjacielem Związku Radzieckiego, a raczej należy tylko zrozumieć istotną rację stanu obu sąsiadujących z sobą krajów. Delegaci wskazywali na wzrost przyjaźni Polsko-Radzieckiej w wyniku wspólnie przelanej krwi na polach walki z niemieckim faszyzmem. Ks. rektor Słomkowski podkreślił konieczność częstszych zebrań dyskusyjnych celem zapoznania z ideą przyjaźni polsko radzieckiej najszerszych kół społeczeństwa. Po przemówieniach delegatów zabrał głos wiceprezydent Krzykała, który wygłosił obszerny referat p. t. „Cele i zadania Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej”. Po referacie odbyła się dyskusja a następnie omówienie planu prac Towarzystwa. Na zakończenie odczytano rezolucję i wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli ob. ob.: Krzykała, Wrzos, Rymski, Dworakowski, Kogoł, Szydłowski, Świdziński oraz do komisji Rewizyjnej ob. Grzybowski, dr. Freytag i Ziółkowski. Obrady zakończono wspólnym obiadem.

Zjazd w **Rzeszowie** zgromadził delegatów z terenu całego wojewódz-

stwa. Zjazd otworzył ob. wojewoda inż. Gesing. Red. dr. Błoński, jako pełniący ostatnio obowiązki prezesa Towarzystwa, złożył sprawozdanie z całego okresu istnienia tej organizacji, t. j. od grudnia 1944 do ostatnich dni przedzjazdowych. Po sprawozdaniu Zarządu ob. naczelnik Kłoda złożył sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, stawiając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, poczym wywiązała się dyskusja nad złożonymi sprawozdaniem. Głos zabierali: ob. ob. inż. Brzuchowski i nac. Wojnarowski, prof. Gernand, Wandęło-Błońska, Niemiec, Pacześniakowa, Zwoliński, dyr. Gretschel, delegat Zarządu Głównego Wroński i in., poczym wnioskiem o udzielenie absolutorium uchwalono jednogłośnie. Z kolei zebrani przystąpili do wyboru nowych władz.

Przez aklamację uchwalono wniosek złożenia patronatu nad Towarzystwem w ręce ob. wojewody, poczym mgr. Hass zgłasza listę Zarządu i Komisji Rewizyjnej, ustaloną na podstawie porozumienia ustępującego Zarządu ze wszystkimi partiami politycznymi, związkami zawodowymi i Zw. Samopomocy Chłopskiej. Prezesem Wojew. Zarządu Twa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Rzeszowie został wybrany przez aklamację redaktor dr. Błoński Franciszek, I wiceprezesem — ob. Kolanek Jan (Zw. Naucz. P.), II wiceprezesem mgr. Petrus Franciszek (SL), sekretarzem ob. Rajkowski Władysław (PPS), skarbnikiem mgr. Szulmierz Kazimierz (PPR), na zastępców członków Zarządu wybrani zostali ob. ob. Regiec Włodzimierz (SP) i Nazimek Bolesław (PSL), do Komisji Rewizyjnej zaś weszli ob. ob. inż. Brzuchowski Julian (SD), Niemiec Antoni (Zw. Samopomocy Chł.) i mgr. Lipczyński Ferdynand. Nowo obrany

prezes przedstawił program pracy na najbliższą przyszłość, zapowiadając m. in. urządzenie recitalu poezji rosyjskiej, cyklu odczytów, zorganizowanie kursu językowego i t. d. W wolnych wnioskach uchwalono wysłać odpowiednią delegację na Kongres Przyjaciół Związku Radzieckiego do Warszawy. Zjazd pozostawił uczestnikom przekonanie, że praca T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozwijać się będzie nadal pomyślnie ku pożytkowi obu narodów. Wysłano telegramy do Prezydenta KRN ob. Bieruta, do Generalissimusa Stalina, do Premiera E. Osóbki-Morawskiego i Marszałka Polski Żymierskiego.

Również Zjazd w Łodzi potwierdził szybki rozwój prac naszego Towarzystwa i skuteczne krzewienie przez nasze organizacje terenowe idei przyjaźni polsko-radzieckiej. Otwarcia Zjazdu dokonał prezes Oddziału, prezes Sądu Najwyższego, Kazimierz Bzowski. Przewodniczył i prokurator Sądu Najwyższego ob. Piernikowski. Po przemówieniach powitalnych przedstawiciele stronnictw politycznych, Komitetu Słowiańskiego, Ligi Kobiet, Kuratorium, przedstawiciel Zarządu Głównego mecenas Gross St. wygłosił referat „O celach i zadaniach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej“. Drugi referat wygłosił ob. Kuliński, delegat Związków Zawodowych, o wrażeniach z pobytu w ZSRR. W imieniu Armii Czerwonej przemawiał mjr. Koralli.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności, sprawozdania finansowego i protokołu komisji rewizyjnej, przemawiali delegaci kół powiatowych. Na sali byli obecni przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa: chłopci w strojach regionalnych, robotnicy, inteligencja, przedstawiciele stronnictw politycznych, przedstawiciele zarządu przemysłu, nauczycielstwa, sądownictwa i organizacyj młodzieżowych. Do nowego Zarządu zostali wybrani: prezes — Kazimierz Bzowski, wiceprezesi: kpt. Hilbert, dyr. Banku Polskiego Stolarski, sekretarz — prokurator Sądu Specjalnego — Stefan Walczak, skarbnik — ob. Żeleziński, członkowie — dyr. administracyjny Centr. Zarządu Przemysłu Włókienniczego inż. Banas i red. Seweryn Pollak. Komisja Rewizyjna: wicewojewoda Szudziński, wi-

ceprezydent miasta Ajenkiel, dr. Nowacki.

#### Rezolucja

„Odbyty 28 kwietnia 1946 r. w Łodzi Walny Zjazd Łódzkiego Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wzywa wszystkich Polaków do szerzenia ideologii tego Towarzystwa i stwierdza:

1) że Niemcy zamierzali wytepić naród polski, lecz zdruzgotanie Niemiec przez Armię Czerwoną udaremniło urzeczywistnienie tego zamiaru, uratowało mnóstwo Polaków od śmierci z rąk niemieckich i przywróciło niepodległość Polski;

2) że geo-polityczne położenie Polski i stałe niebezpieczeństwo najeźdu niemieckiego warunkuje zbieżność interesów Polski i ZSRR;

3) że dokonane rozgraniczenie Polski i ZSRR oparte z jednej strony na zasadzie etnograficznej, a z drugiej na zasadzie „ziemie polskie Polsce, ziemie litewskie, białoruskie i ukraińskie — Litwie, Białorusi i Ukrainie“ — stwarza również podstawy do trwałej zgody i sojuszu Polski z narodami ZSRR;

4) że tylko taki sojusz może zabezpieczyć Polskę od ponownego najeźdu niemieckiego a naród polski od zagłady;

5) że agitacja antyradziecka prowadzona przez niektóre reakcyjne czynniki na Zachodzie podkopuje Organizację Narodów Zjednoczonych i pokój światowy; starcie interesów wielkich mocarstw ze ZSRR doprowadzić by musiało do starań obu przeciwnych obozów o zjednanie sobie Niemiec, a to stać by się mogło przede wszystkim kosztem interesów Polski, a nawet jej istnienia jako niepodległego Państwa;

6) że dla Niemiec nie ma nic ważniejszego nad poróżnienie Polski ze ZSRR;

7) że każdy szerzący agitację przeciwradziecką służy świadomie albo nieświadomie interesom niemieckim i naraża Polskę na niebezpieczeństwo;

8) że polscy skrytobójcy, mordercy żołnierzy Armii Czerwonej i niszczy-ciele ich cmentarzy, za swoje ohydne i szkodliwe dla Polski zbrodnie powinni być bezwzględnie karani śmiercią;

9) że trwałe przyłączenie do Polski jej dawnych etnograficznie polskich ziem na Zachodzie jest możli-

we tylko w wypadku trwałego sojuszu Polski ze ZSRR“.

Czwartym Zjazdem, który odbył się w dniu 28 kwietnia br. był Zjazd **w Wrocławiu**. Zjazd minął w atmosferze głęboko akcentowanej życzliwości i sympatii dla sprzymierzeńca Polski — Związku Radzieckiego. Sala teatru miejskiego, gdzie odbywał się Zjazd wypełniona była po brzegi. Przybyło około 2.000 delegatów. Zjazd zagał ob. Antoni Stupak, wzywając obecnych do uczczenia pamięci żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie narodu polskiego. Delegat ob. Ołbromski odczytał tekst depeszy powitalnej od min. Świątkowskiego, który stwierdził m. in.: że Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej liczy już przeszło milion członków. Przedstawiciel Wojska Polskiego major Piszczek, w wystąpieniu swym mówił o wielkiej sympatii narodów radzieckich dla Polaków. „Trzeba było widzieć — mówił — lzy matek rosyjskich, żegnających nas na front, kiedyśmy się jeszcze znajdowali na terytorium Związku Radzieckiego. Szlachetne te kobiety były dla nas, jak rodzone matki. To dawało nam otuchy i siły do walki“.

Wszyscy delegaci podkreślali jednomyślnie znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej nie tylko dla Polski, ale i dla utrwalenia pokoju na całym świecie. W wystąpieniach swoich zapewniali że przyjaźń ta nie wynika jedynie z oficjalnego układu, ale uzasadniona jest głębokim uczuciem, powstałym w sercach dwóch pobratymczych narodów w walce ze wspólnym wrogiem. O pomocy ZSRR, która przyczyniła się i przyczynia do odbudowy życia gospodarczego Polski, mówili delegaci ob. ob. Wachniewski, Stupak, Gross, Góra, były partyzant ob. Kura, Wysocki i inni.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Dolnym Śląsku rozrosło się niezwykle szybko. Do kół Towarzystwa należą robotnicy, chłopcy i inteligencja wszystkich zawodów.

Po przyjęciu rezolucji, w której podkreślono konieczność rozszerzenia działalności Towarzystwa, uczestnicy zjazdu utworzyli pochód, który przededefilował ulicami miasta. Pochód uczestników Zjazdu przeistoczył się w żywiołową manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej. Uczestnicy pochodu udali się na cmen-

tarz, gdzie złożyli wieniec na mogi-  
łach żołnierzy Armii Czerwonej i  
Wojska Polskiego.

5 maj przyniósł dwa zjazdy: od-  
działu stołecznego w **Warszawie** i  
zjazd wojewódzki w **Krakowie**.  
Zjazd Oddziału Stołecznego zgroma-  
dził ok. 150 delegatów. Jako pierw-  
szy przemówił prezydent miasta ob.  
Tołwiński, który podkreślił, że idea  
przyjaźni między obydwojma naro-  
dami nie jest ideą nową, że ma ona  
bardzo stare tradycje wspólnych  
walk proletariatu rosyjskiego i pol-  
skiego o wyzwolenie. Następnie prze-  
mawiali przedstawiciele stronnictw  
politycznych witając zjazd. Przew.  
Zarządu Oddziału Warszawskiego  
ob. Fijałkowski zdał sprawozdanie  
z działalności Zarządu. Warszawa  
liczy obecnie 55 kół, z których  
najmniejsze liczy 23 członków, naj-  
większe zaś 180. Ogólna ilość człon-  
ków w Warszawie — 2.500. Towarzy-  
stwo, zorganizowało szereg prelek-  
cyj i odczytów, na których było o-  
becnych 35.700 osób. Towarzystwo  
wydaje biuletyn informacyjny, pro-  
wadzi świetlicę, bogato zaopatrzoną  
w czasopisma polskie i radzieckie.  
W najbliższym okresie będą zorga-  
nizowane wycieczki do Związku Ra-  
dzieckiego. Po referacie ob. Waśkie-  
wicza („Polska a Związek Radziecki“)  
ob. Wendel określił cele i zadania  
Kongresu Tow. Przyjaźni Polsko-  
Radzieckiej, który odbędzie się w  
Warszawie w dniach 1—3 czerwca  
r. b.

I-szy Wojewódzki Zjazd Towarzy-  
stwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej  
w **Krakowie** miał przebieg niezwykle  
ciekawym i wniósł sporo materiału do  
zagadnienia współżycia obu naro-  
dów sąsiadujących z sobą. Głównym  
punktem obrad był referat wicemi-  
nistra Kruczkowskiego, który wska-  
zał na przyczyny historyczne i psy-  
chologiczne przeszkadzające szyb-  
szemu zbliżeniu się obu narodów. O  
wrażeniach z miesięcznego pobytu w  
ZSRR opowiedział prezes O.K.Z.Z.  
Stanisław Kowalczyk, który bawił  
tam z wycieczką Związków Zawodo-  
wych. Realnie i rzeczowo ujął refe-  
rent swe wrażenia z pobytu. Pod-  
kreślił niezwykłą opiekę nad mło-  
dzieżą.

Metody pracy T-wa Przyjaźni Pol-  
sko-Radzieckiej omówił ob. Roman  
Szydłowski, po czym uchwalono szereg  
rezolucyj i wniosków. Uchwalono  
m. in. otwarcie biblioteki w Kra-  
kowie, która by dostarczała odpowie-

dnich książek o Związku Radziec-  
kim. Zjazd zwrócił się do Zarządu  
Głównego z szeregiem wniosków,  
wzywając do urządzania stałych wy-  
cieczek do Związku Radzieckiego i  
to w formie masowej, o przyznanie  
stypendiów dla studentów polskich,  
pragnących studiować w ZSRR, o  
zaproszenie wybitnych artystów i  
pisarzy radzieckich jak też i sporto-  
wców do przyjazdu do Polski.

Zjazdowi przewodniczył prezydent  
m. Krakowa i prezes krak. Koła St.  
Wolas. Imieniem ziemi krakowskiej  
przemawiał woj. dr. Kazimierz Pa-  
senkiewicz, imieniem wojska gen.  
Więckowski imieniem Armii Czerwo-  
nej delegat sztabu marszałka Rokos-  
sowskiego, Ledichow, który uczestni-  
czył w uwolnieniu Krakowa. Obecny  
był również konsul radziecki w Kra-  
kowie, Ejduk. Poseł dr. Drobner o-  
powiedział o swych przeżyciach w  
Moskwie. Imieniem PSL przemawiał  
poseł Wrona, a imieniem PPR  
inż. Starowicz.

Cykl Zjazdów Wojewódzkich po-  
przedzających Kongres czerwcowy  
zakończony został zjazdami w **Szcze-  
cinie, Olsztynie i Białymstoku**, w  
dniu 12 maja br.

#### ODCZYTY

Akcja odczytowa Koła Prelegen-  
tów przy Zarządzie Głównym Towar-  
zystwa stała się już popularną  
wśród szerokich rzesz społeczeństwa  
stolicy. Niedzielne poranki odczyto-  
we gromadzą w siedzibie Towarzy-  
stwa liczne grono chętnych słucha-  
czy. W miesiącu kwietniu korzy-  
stając z powrotu wycieczki Zw.  
Zawodowych z ZSRR Koło Prele-  
gentów zaprosiło kilku członków de-  
legatów C.K.Z.Z. do wygłoszenia od-  
czytów o wrażeniach z pobytu w  
Związku Radzieckim. Pierwszy tego  
rodzaju odczyt został wygłoszony  
przez ob. Władysława Ferenca w  
dniu 3 kwietnia br. Prelegent, wy-  
bitny działacz na terenie Zw. Nau-  
czycielstwa Polskiego, wnikliwie o-  
powiedział słuchaczom o życiu spo-  
łecznym w Związku Radzieckim, o  
opiece nad rzeszą pracowniczą i o  
warunkach pracy w kraju naszego  
wschodniego sąsiada.

Drugi odczyt z tego cyklu wygło-  
sił w dniu 28 kwietnia redaktor Mie-  
czysław Kral, który opowiedział o  
„Dniu powszednim człowieka pracy  
w ZSRR“.

Również Oddział Stołeczny skorzy-  
stał z pobytu delegacji polskich Zw.  
Zawodowych w ZSRR i zaprosił w

dniu 12 maja br. ob. Janinę Sobczak  
do wygłoszenia referatu o spostrze-  
żeniach zebranych przez delegację w  
czasie jej podróży po Związku Ra-  
dzieckim.

W związku z 16-tą rocznicą zgonu  
znakomitego rosyjskiego poety Wło-  
dzimierza Majakowskiego, Koło Pre-  
legentów zaprosiło na niedzielę 14  
kwietnia br. znanego rosyjskiego uc-  
zonego, docenta literatury rosyj-  
skiej, W. Worobiowa, który w tym  
czasie bawił w Warszawie, do wy-  
głoszenia odczytu o „Życiu i twórczości  
W. W. Majakowskiego“. Świe-  
tnie opracowany referat wygłoszony  
ze swadą przez znakomitego znawcę  
literatury radzieckiej wzbudził jak  
najwyższe zainteresowanie.

Poranki odczytowe są uzupełniane  
zawsze programem artystycznym,  
w którego wykonaniu biorą udział  
najlepsze siły artystyczne Warszawy.

#### KONFERENCJA SANITARNA

Z inicjatywy naszego Towarzystwa  
w sali Zarządu Miejskiego w War-  
szawie została zorganizowana Kon-  
ferencja polskich władz sanitarnych  
z przedstawicielami radzieckiej słu-  
żby sanitarnej. Jak wiadomo na te-  
renie naszego kraju od dłuższego  
czasu działa szereg radzieckich po-  
ciągów sanitarnych. Niosą one po-  
moc ludności polskiej w walce z cho-  
robami zakaźnymi. Konferencja o-  
bojk delegacji radzieckiej, na której  
cele stał dr. Teodor Krawczenko,  
zgrupowała wybitnych przedstawi-  
cieli polskiego świata lekarskiego,  
władz państwowych, prasy i znacz-  
ną ilość przedstawicieli społeczeń-  
stwa. Dr. Krawczenko omówił ob-  
szernie warunki współpracy polsko-  
radzieckiej w dziedzinie niesienia  
pomocy lekarskiej ludności polskiej.  
Nadto opowiedział o swoich doświad-  
czeniach zebranych w pracy na te-  
rytorium Polski. Dowiedzieliśmy się  
również o zakresie pomocy lekar-  
skiej i sanitarnej, jaką Związek Ra-  
dziecki udziela naszemu krajowi.  
Konferencja okazała się nadzwyczaj  
pożyteczną inicjatywą, ujawniła po-  
wiem mało znany ogółowi naszego  
społeczeństwa jeszcze jeden odcinek  
realnej współpracy polsko-radzie-  
ckiej.

Zapowiedziane są dalsze konferen-  
cje tego typu.

#### ARTYŚCI RADZIECCY W WARSZAWIE

Inną imprezą, świadcząca o zacie-  
śniającej się współpracy polsko-ra-



dzieckiej w różnych dziedzinach życia, były występy zespołu znakomych artystów radzieckich w Warszawie w początkach maja br. Artysty radzieccy dali w Warszawie 3 koncerty w Teatrze Polskim, koncert w sali Roma, po czym wyjechali do innych miast naszego kraju. Koncerty wzbudziły żywe zainteresowanie wśród mieszkańców Warszawy. Już na wiele godzin przed każdym przedstawieniem wszystkie bilety były wyprzedane. Na kon-

certach zobaczyliśmy solistów Opery Teatru Wielkiego w Moskwie: Oksanę Kołodub i Dawida Badridze oraz laureata Julij Rejentowicza, znakomitego skrzypka rosyjskiego i Georgija Worobiowa, również solistę Teatru Wielkiego w Moskwie. Taniec reprezentowali Natalia Spasowska i Igor Lentowski. W dowcipnym skeczu wystąpili artyści moskiewskiego Teatru Satyry — Aleksandra Kisielewska i Włodzimierz Anisimow. Ten ostatni okazał się

również znakomitym recytatorem wierszy Majakowskiego i Mickiewicza w przekładzie Puszkina.

Wszystkim solistom i tancerzom akompaniował oraz wykonał szereg utworów Czajkowskiego i Strausa — lista moskiewskiej Filharmonii — Mikołaja Korolkowa.

Srowadzenie ekip artystów radzieckich należy uznać za jeden z najbardziej trafnych sposobów współpracy kulturalnej polsko-radzieckiej.

## W PRASIE POLSKIEJ I RADZIECKIEJ

### NOWA UMOWA HANDLOWA POLSKO-RADZIECKA

Dr. Stefan Jędrzychowski, Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, omówił nową umowę handlową polsko-radziecką na łamach „Głosu Ludu“:

Nowa umowa pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim o wzajemnych dostawach towarów, podpisana w Moskwie 13 kwietnia r. b., stanowi dalsze rozszerzenie i pogłębienie naszych stosunków handlowych z radzieckim sojusznikiem. Zarazem jest ona głównym ogniwem w systemie naszych międzynarodowych stosunków gospodarczych, podstawą ciągłości pracy naszego przemysłu i całego systemu naszej gospodarki narodowej.

Umowa zawarta została na okres do 31 marca 1947 r. i rozmiary importu do Polski ze Związku Radzieckiego zostały w niej określone na sumę 90 milionów dolarów. Oznacza to duży postęp w porównaniu z poprzednią umową z 7 lipca 1945 r., w której wartość dostaw jednej ze stron określona była na sumę około 60 milionów dolarów, przy czym umowa ta w ciągu 9 miesięcy nie została wykonana w całości przez obie strony. Jednocześnie z zawarciem nowej umowy podpisany protokół, dotyczący likwidacji umowy z 7 lipca 1945 r., zalicza na jej poczet wszystkie dostawy produktów naftowych oraz część dostaw zboża, dokonanych przez Związek Radziecki w marcu b. r.

Nowa umowa ze Związkiem Radzieckim posiada, jak i poprzednia, charakter kompensacyjno-rozrachunkowy. Dostawy towarów i usług z ZSRR mają być pokryte w całości dostawami towarów i usług z Polski na rzecz ZSRR. Jako nowy moment występują po raz pierwszy w umowie polskie należności wobec ZSRR za tranzyt kolejowy. Należności te stanowią pokrycie dla naszego importu towarów z ZSRR w przeszło 13 procentach. Również należności pieniężne z tytułu dostaw węglowych, przewidzianych w umowie z 16 sierpnia 1945 r., dotyczącej odszkodowań wojennych, wchodzi w skład pokrycia polskiego importu.

Jeżeli chodzi o przewidziane w umowie dostawy polskich towarów na rzecz ZSRR, to charakterystyczne jest znaczne rozszerzenie i urozmaicenie asortymentu eksportowanych towarów, co jest niewątpliwie wyrazem odbudowy zdolności produkcyjnej i eksportowej polskiego przemysłu. Tak np. wartość dostaw węgla i koksu przewidzianych w umowie przy podwyższonej cenie stanowi niespełna 14 procent ogólnej wartości dostaw polskich towarów i usług, podczas gdy w umowie z 7 lipca 1945 r. wynosiła ono około 60 proc. Charakterystyczną cechą umowy polsko-radzieckiej jest to, że gospodarczo wiąże ona eksport wyrobów kilku podstawowych gałęzi polskiego przemysłu z importem sowieckich surowców i materiałów pomocniczych, tak, że pewna część obrotów towarowych ze Związkiem Radzieckim stanowi korzystny dla Polski obrót uszlachetniający. Tak np. przywozimy z ZSRR bawełnę — eksportujemy tkaniny bawełniane i konfekcję, importujemy rudę żelazną, manganową i chromową oraz stopy żelaza, eksportujemy wyroby z żelaza i stali. W dziedzinie metali pośzlachetnych mamy do czynie-

nia z wzajemną wymianą deficytowych artykułów. W imporcie z ZSRR figuruje aluminium, nikiel, miedź a także platyna i iryd, w eksporcie do ZSRR — cynk i wyroby z cynku, ołów i kadm.

Wśród artykułów chemicznych po stronie importu figuruje 15 pozycji, po stronie eksportu 16, wśród których najpoważniejsze miejsce zajmuje soda różnych gatunków, karbid i siarka. Poza tym otrzymujemy z ZSRR takie surowce, jak apatyty dla produkcji nawozów sztucznych fosforowych, azbest, grafit syberyjski dla wyrobu elektrod, kauczuk naturalny, ziemię okrzemkową dla przemysłu naftowego i t. p. Ważne pozycje stanowi surowiec drzewny w postaci osiki zapalczanej, oraz olchy i brzozy fornierowej dla przemysłu meblarskiego, jak również skóry surowe na kozuchy i skóry futrzane. Należy zaznaczyć, że Związek Radziecki nie wahał się niekiedy odstąpić nam potrzebne artykuły, które sam musi importować lub posiada w niewystarczającej ilości na własne potrzeby jak np. kauczuk.

Radzieckie dostawy surowców zapewniają łącznie z dostawami UNRRA w podstawowych dziedzinach ciągłości pracy przemysłu do końca okresu umownego, w niektórych innych zostawiają nam czas na zakup brakujących ilości surowca na rynkach światowych.

Przewidziane w umowie dostawy paliwa płynnego ze strony ZSRR wraz z dostawami UNRRA oraz z importem z Węgier i Rumunii zaspokoją całkowicie zapotrzebowanie komunikacji samochodowej, lotniczej i rolnictwa.

W zakresie produktów rolnych obok poważnej pozycji zboża konsumpcyjnego sprowadzimy z ZSRR nasiona warzywne, pastewne i oleiste, sadzonki drzew owocowych, owce karakułowe, jajeczka jedwabnicze i t. p.

Do dzisiejszej grupy artykułów importowanych należy zaliczyć gotowe wyroby przemysłowe. Charakterystyczną cechą tego importu jest to, że zapełnia on najczęściej jakieś luki w wyposażeniu naszego przemysłu lub innych dziedzin życia gospodarczego i w ten sposób przynosi efekty niewspółmiernie większe od swej bezpośredniej wartości. W tej dziedzinie należy wymienić maszyny dla górnictwa, części zapasowe dla samochodów i samolotów, opony i dętki, urządzenia laboratoryjne dla przemysłu naftowego, szereg artykułów dla łączności telefonicznej, telegraficznej i radiowej, oraz dla radiofonii i kinematografii, taśmę filmową i t. p. Przewidziany jest też import z ZSRR medykamentów i urządzeń leczniczych. Ostatnią pozycję stanowi import kulturalny, a więc dzieła filmowe, literatura radziecka oraz rozmaite usługi, jak np. prace związane z odbudową naszych portów.

Po stronie naszego eksportu obok wymienionych już artykułów poważną pozycję stanowi cement (prawie pięć i pół procent ogólnej wartości naszych dostaw) szkło w różnych postaciach, wyroby fajansowe, porcelanowe i kamionkowe. Towary, obejmujące 20 proc. wartości naszych dostaw, będą ustalone w późniejszym terminie.

Ceny towarów zarówno polskich jak i radzieckich oparte są na podstawie bieżących cen na rynkach światowych, przy czym wiele cen zostało zrewidowanych w stosunku do umowy zeszłorocznej. Nowością jest przejście z rozrachunku w złotych przedwojennych na rozrachunek w dolarach amerykańskich, jak również wprowadzenie akredytywy, jako jednej z form płatności obok inkasa. Zostało osiągnięte całkowite porozumienie co do sposobu zarachowywania radzieckich należności z tytułu dzierżawy filmów, oraz dostaw książek i czasopism, oraz polskich należności z tytułu opłat portowych i maklerskich. Udoskonalono szereg szczegółów w technice zawierania kontraktów handlowych pomiędzy importerami i eksporterami oraz w technice odbioru towarów. Zmiany te zmierzają do usprawnienia kontroli nad wykonaniem umowy.

Umowa polsko-radziecka z 13 kwietnia b. r. będzie potężną dźwignią całego naszego rozwoju gospodarczego i odbudowy kraju. Stosunki gospodarcze z ZSRR, oparte na całkowitej równości obu stron i wzajemności świadczeń, pozwalają nam umocnić naszą suwerenność gospodarczą i z tego względu stanowią niezwykle cenny odcinek naszych stosunków gospodarczych z całym światem.

#### LIST STUDENTÓW Z LENINGRADU DO KOLEGÓW UNIwersYTETU POZNAŃSKIEGO

Studenti Uniwersytetu Poznańskiego wysłali swego czasu do studentów Uniw. Leningradzkiego list z prośbą o nawiązanie współpracy w dziedzinie filologii słowiańskiej. W odpowiedzi otrzymali pismo treści następującej: „Czytaliśmy z wielką radością wasz list, niosący nam z dalekiego Poznania słowa przyjaźni i bratniego pozdrowienia. Z radością witamy wasz projekt twórczej współpracy. Na szczęście mamy już z sobą czasy, kiedy nieprzebytej mur obcości wzniesiony przez faszyzm dzielił nas od siebie. Krew naszego i waszego narodu przelana w walce ze wspólnym wrogiem umocni jeszcze bardziej naszą współpracę. Pewni jesteśmy, że przyjacielska korespondencja, a czasem może i spotkanie przyniesie obopólną korzyść. Dla nas studentów sławistów korespondencja ta ma szczególne znaczenie. Chętnie też opowiemy wam o naszym życiu i pracy.

Zyjemy w sławnym mieście Lenina, w mieście, które przez 900 dni znosiło faszystowską blokadę, lecz nie poddało się i zwyciężyło. Uniwersytet nie przerwał pracy nawet w najgorszych chwilach, studenci uczyli się, składali egzaminy, zaś po nocach dyżurowali na dachach domów, gasząc bomby zapalające. Po nauce pracowali w fabrykach amunicji, budowali umocnienia i okopy, pracowali w szpitalach, oczyszczali ulice ze śniegu i gruzów. Wszystko to o głodzie i chłódzie. Gdy skończyło się ciężkie obłężenie, koledzy nasi z nieopisanym zapałem zabrali się do odbudowy miasta i naszego uniwersytetu. Żadna praca nie była dla nas ciężka. Usuwaliśmy rumowiska, zasypywaliśmy leje, znosiliśmy bunkry. Gmach Uniw. doznał ciężkich uszkodzeń od bomb i ognia artylerii. Obecnie jednak śladów tych uszkodzeń nie widać. Miasto nasze szybko wraca do życia. Jesteśmy dumni, że to poniekąd i nasza zasługa.

Drodzy przyjaciele, mamy nadzieję, że ta pierwsza wymiana listów pociągnie za sobą ożywioną i regularną korespondencję, przecież tyle mamy sobie do

powiedzenia. Dobrze byłoby również, gdybyśmy mogli posyłać sobie wzajemnie gazety, czasopisma i publikacje naukowe. Czekamy z niecierpliwością na wasze dalsze listy, drodzy, dalecy przyjaciele. Niech żyje i kwitnie Wasza demokratyczna ojczyzna, niech krzepnie przyjaźń naszych bratnich narodów i nasza przyjaźń z Wami!

**Studenci Sławistyki Wydziału Filologicznego Państwowego Uniwersytetu Leningradzkiego**

#### TRANSPORTY NASION Z ZSRR

Związek Radziecki przyszedł nam ze znaczną pomocą w akcji siewnej przez dostarczenie 90 tysięcy ton ziarna.

Niezależnie od powyższej ilości Związek Radziecki przyznał nam 6 tysięcy ton nasion prosa, wyk, gryki, kukurydzy. Pierwszy transport tych nasion nadszedł już do Katowic.

Z ilości 3 tysięcy ton kukurydzy, przybyłej w ramach tego transportu, przeważna część zostanie skierowana do województw południowych, 500 ton gryki zaś otrzymają województwa północne. 2 tysiące ton prosa oraz 500 ton wyki zostaną podzielone pomiędzy wszystkie województwa.

#### 5.000 KONI NA AKCJĘ SIEWNĄ

Ambasador ZSRR Lebediew przesłał następujące pismo na ręce ministra spraw zagranicznych — Rzymowskiego:

„Panie Ministrze! Z polecenia mojego rządu mam zaszczyt zakomunikować, że rząd radziecki, uwzględniając dotkliwy brak siły pociągowej w Polsce i czyniąc zadość prośbie rządu polskiego, przekazanej przez ministra Żeglugi i Handlu Zagranicznego p. Jędruchowskiego ministrowi spraw zagranicznych ZSRR — Mołotowowi, postanowił oddać do dyspozycji Polski dla przeprowadzenia akcji siewu wiosennego 5.000 koni. Rząd radziecki wydał już zarządzenia dla wprowadzenia w życie tego postanowienia.

Korzystam z okazji, by przesłać Panu, Panie Ministrze wyrazy szczerego szacunku. (—) W. Lebediew.”

#### NEZWYKŁA NARADA KOLEJARZY RADZIECKICH

W związku z otwarciem sezonu letniego na radzieckich liniach kolejowych, w dniu 11 maja odbyła się niezwykła narada pracowników kolejowych.

Uczestnicy narady znajdowali się we wszystkich najdalejszych nawet miejscowościach na ośrzynnych terenach Związku Radzieckiego, zaś kierownicy narady zasiadali w gmachu ministerstwa kolei żelaznych w Moskwie.

Minister kolei żelaznych gen. Kowalew wygłosił referat o zadaniach kolejarzy, którego słuchało jednocześnie, dzięki specjalnemu systemowi tele-radiofonii, 15 tysięcy osób. Byli to pracownicy 54 zarządów kolejowych, 332 oddziałów kolejowych oraz 300 stacyj.

Po referacie ministra głos zabierał pracownicy kolejowi, znajdujący się w różnych bardzo odległych nie-raz miastach Związku Radzieckiego. Przemówienia ich były doskonale słyszane zarówno przez wszystkich uczestników narady, jak i przez kierownictwo w Moskwie.

Na naradzie omawiano letni rozkład jazdy, przewidujący zwiększenie ilości pociągów pasażerskich w porównaniu z rokiem ubiegłym o 451 par pociągów.

Redaguje Komitet pod przewodnictwem wiceministra Kultury i Sztuki LEONA KRUCZKOWSKIEGO.

**PRENUMERATA:** rocznie (12 nr.) — zł 150, półrocznie (6 nr.) — zł 80, kwartalnie (3 nr.) — zł 40; cena numeru poj. — zł 15. Prenumeratę można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym na konto Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w PKO. Warszawa, Nr. 891 z zaznaczeniem „prenumerata za... egz. mies. „Przyjaźń” od dn...”

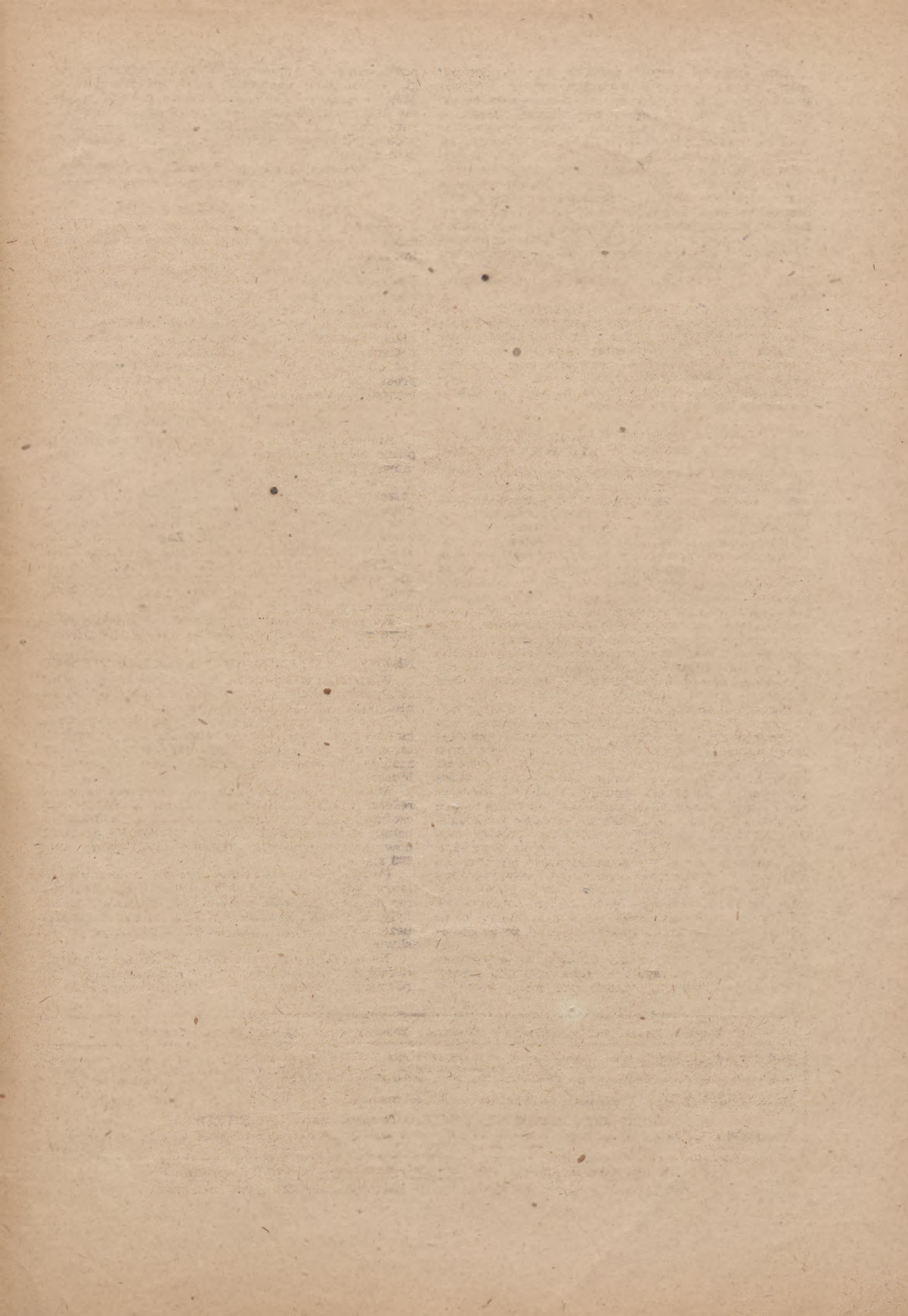
**OGŁOSZENIA:** obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 1 z dn. 30.4.1946 r.

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI miesięcznika „PRZYJAŹŃ”:**

WARSZAWA, Al. Stalina 26, tel. 87-352. Administracja jest czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. 9 — 15, w soboty w godz. 9 — 13.

Wydaje ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ.

IV.46 144—10.000 Druk. Spółdz. Wyd. „Nowa Epoka”, Warszawa B-08435



BIBLIOTEKA  
UNIwersytecka  
Gdańsk

C IV 9084